Nr. 369. Kraków, Sobota 24 Lipca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bez przykładu.

Kraków, 25 lipca.

(k. s.) Dwa miesiące minęły wczoraj od dnia, w którym królestwo włoskie, zerwawszy węzły trzydziestoletniem trwaniem uświęconego sojuszu, rzuciło się w bój pod hasłem zjednoczenia pozostałych jeszcze pod obcem panowaniem ziem włoskich, przedewszystkiem zaś z celem zaspokojenia żądzy łatwych zdobyczy.

Cały obóz trójporozumienia powitał tę decyzyę rządu włoskiego z radością, która w zupełności pokrywała jego wewnętrzne obrzydzenie. W Paryżu i Londynie cieszono się z umiarkowaniem kultury, w Petersburgu wędrowano po ulicach, śpiewano pieśni i wypowiedzenie wojny przez Włochy czczono więcej jeszcze, niż — wzięcie Przemyśla....

I oto od dni tych minęły już dwa miesiące. Armia włoska, która miała dość czasu, aby przygotować się należycie do tego dawno już postanowionego występu, stanęła rychło pod Alpami i z wielką siłą zaczęła szturmować ich strome zbocza, aby wyzwolić swoich, więcej zaś, aby pod jarzmo ugiąć cudzych. Setki szturmów, częstokroć niesłychanie krwawych i nacechowanych niezaprzeczoną brawurą pnących się pod góry żołnierzy miały jednak zawsze tylko jeden skutek — dziesiątki tysięcy zabitych i rannych Włochów.

Gdyby rząd włoski przyjął był ofiarowane mu przez Austryę ustępstwa, byłby już od miesiąca w posiadaniu tych obszarów, których ani dwudziestej części nawet nie zdobył dotąd w ciężkich, niezmiernie krwawych dwumiesięcznych zapasach.

Od początku i od końca wertować można księgi dziejów rozmaitych narodów, ale przykładu takiego zaślepienia i takiego szaleństwa, któreby rząd na własnym narodzie popełnił, nie znajdzie się w nich z pewnością. Coś niebywałego i bezprzykładnego!

Ani jedna pozycya rachunku włoskiego nie okazała się dotąd prawdziwą. Wmieszanie się Włoch do tego boju tytanów nie tylko nie przyniosło im żadnej bezpośredniej korzyści, ale nawet nie ujawniło tych skutków, jakich po niem jako po bardzo niebezpiecznej i decydującej rzekomo dywersyi oczekiwali instygatorzy.

Przeciwnie, od chwili wdania się Włoch w tę wojnę, dla dwuprzymierza jak gdyby powiał inny, jakiś szczęśliwy wiatr. Sytuacya militarna na wschodzie, która w ciągu zimy układała się nieraz groźnie dla mocarstw środkowo-europejskich, zmieniona w dniu 2 maja pod Gorlicami, zatrzymała już ten korzystny kształt. Dzisiaj można powiedzieć, że nigdy od początku wojny nie była ona tak korzystną jak obecnie. Na zachodzie front niemiecki oparł się z tą samą, co poprzednio, siłą, ponowionym rozpaczliwym atakom angielsko-francuskim. Słowem wszystko, czego we Włoszech spodziewano się, w co wierzono, na co na pewno liczono, wszystko okazało się fałszem.

Już dzisiaj zaczyna zarysowywać się coraz wyraźniej groźny kształt skutków tej tragicznej omyłki, której ofiarą pada naród włoski i jego zabiegliwy piękny dorobek półwiekowej wolności i zjednoczenia. W oczach naszych rośnie nowy, niewidziany dotąd jeszcze przykład straszliwych skutków, które pociąga za sobą jedna nieopatrzność rządu nowoczesnego państwa. Im wyższa organizacya państwowa, tem niebezpieczeństwo to większe. Zwyczajny woźnica zdrzemnąwszy się na wozie, może zgubić koło, a gdy ma pecha, wywrócić się i poprzetrącać kości sobie i swoim pasażerom. Maszynista kuryerskiego pociągu z powodu takiej samej kilkuminutowej drzemki może już przyprawić o śmierć i kalectwo setki ludzi. Rząd nowoczesnego państwa uległszy zaślepieniu fatalnemu, prowadzi do katastrofy cały wielki i zasłużony naród, niszcząc owoce jego pięknej przeszłości, grzebiąc widoki na piękną przyszłość.

Na włoskim przykładzie widzimy dopiero wyraźnie, co to jest polityka i jaki bezmiar odpowiedzialności w niej spoczywa. Na przykładzie włoskim uczyć się można, jakiej bystrości, czujności i ostrożności potrzeba, aby kierować losami nowoczesnych narodów. Nie wystarczy tabliczka mnożenia, aczkolwiek tak bardzo wydaje się ona niezawodną, nie wystarczy żadna mechaniczna kombinacya, bo prawda życia leży o wiele głębiej pod tem wszystkiem, a rydwan polityki narodowej, który zboczył z drogi tej prawdy, runie niechybnie w przepaść.

U nas w Polsce polityka wydaje się rzeczą niezmiernie łatwą. Nieledwie co dziesiąty czuje się na siłach wziąć naród za rękę i niby wytrawny przemytnik przeprowadzić go jemu tylko znaną ścieżką do lepszej przyszłości. Takiego jednak niechaj pouczy przykład tragiczny Salandry i Sonnina, ludzi z pewnością nie przeciętnych, rozporządzających szerokością widnokręgu, którą daje zajmowany przez nich szczyt wielkiej państwowości, wytrawnych, bystrych i bezwątpienia patryotycznych... Popełnili jeden tylko błąd — nadto zaufali tabliczce mnożenia, nadto zmateryalizowali problem wojny, aby go łatwiej rozwiązać i zapomnieli o tych — imponderabiliach, które w momentach ważenia się losów narodów — najwięcej ważą... A rezultatem tego są szturmy na przyczółek mostowy pod Gorycyą, jest dwumiesięczne już bezużyteczne polewanie krwią włoską zboczy Doberda i Judicarii. A co jeszcze będzie?...

Polityka kształtuje życie. Wymaga też odczucia jego najgłębszej prawdy. Talent tego odczuwania jest jeszcze rzadszy, niż zdolność wynajdywania wody w głębinach ziemi. Dlatego tak mało zapisały dzieje wielkich naprawdę polityków. Dlatego ostrożnie — z polityką!....

Postępy ofenzywy sprzymierzonych.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 24 lipca.

Urzędowo donoszą 23 lipca 1915:

Walki w południowej Polsce, na Wołyniu i nad górnym Bugiem trwają dalej. Przeciw części Bugu, Kamionka Strumiłowa—Krystynopol—Sokal, na którego brzegu wschodnim urządziliśmy kilka pozycyj, jako przyczółki mostowe, wystąpił nieprzyjaciel z bardzo znacznemi siłami. Przedostał się on w poszczególnych punktach aż na 300 kroków do naszych rowów strzeleckich. W innych miejscach przyszło do walki ręcznej. Wszędzie zostali Rosyanie wśród ciężkich dla nich strat odrzuceni. Na południowy wschód od Sokala podczas dzielnego ataku flankowego wziął batalion polnych strzelców nr. 10 do niewoli trzech rosyjskich oficerów i 342 żołnierzy.

Na północny zachód od Hrubieszowa zyskały niemieckie wojska znacznie na terenie.

Między Bystrzycą a Wisłą wojska arcyksięcia Józefa Ferdynanda wyparły nieprzyjaciela z Bełżyc i poza Wronów.

Na zachód od Wisły, od ujścia Pilicy w górę, postąpiły wojska sprzymierzone aż do rzeki i do pierścienia Dęblina. Koło Kozienic walczą nasze wojska jeszcze z nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi.

W innych częściach frontu położenie na ogół niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

———o———

Ponowne odparcie ataków włoskich.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 24 lipca.

Urzędowo donoszą 23 lipca 1915:

W Goryckiem bitwa jeszcze nie jest ukończona. Na przyczółek mostowy Gorycyi utrzymywali Włosi wczoraj mierny ogień działowy. Atak na Monte Sabotino został odparty. Na przedpolu Podgory leżą setki nieprzyjacielskich trupów. Nasze wojska zajmują bez wyjątku pierwotne pozycye w przyczółku mostowym. Podczas odpierania licznych nieprzyjacielskich ataków, ponownie się szczególnie odznaczyła dalmatyńska obrona krajowa.

Na skraju płaskowzgórza Doberdo trwa walka dalej. Na odcinek Petsano—Sdraussina wykonali Włosi ubiegłej nocy trzy ataki, które zostały odparte. Tak samo nie udała się próba nieprzyjaciela przedostania się między Sdraussiną a Polazzo bliżej naszych okopów. Także wznowione wypady nieprzyjaciela koło Selz—Vermegliano i na Monte Cosich, podobnie jak wszystkie inne, spełzły na niczem.

Nad środkowym Isonzo odbywały się tylko walki działowe.

Na terenie Krn odparły nasze wojska ataki wczoraj, a potem w nocy i dziś rano.

Na terenie granicznym Karyntyi i Tyrolu nie wydarzyło się nic istotnego. Nocny atak Włochów na Monte Piano spełzł na niczem. Ogień działowy trwa dalej w kilku miejscach.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

———o———

Pod Warszawą i Dęblinem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 24 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, 23 lipca 1915.

Wschodni teren wojny.

W Kurlandyi, wśród ciągłych walk, w których wczoraj wzięliśmy do niewoli 6.555 jeńców i zdobyliśmy trzy działa, wiele wozów amunicyjnych i kuchni polowych, — ścigamy ustępujących na wschód Rosyan.

Armie nasze znacznie się zbliżyły ku Narwi i stanowisku przyczółka mostowego Warszawy.

Przed Rożanami wzięto szturmem na bagnety wieś Miluny i fortyfikacye Szygi. W tych ostatnich wzięto do niewoli 290 żołnierzy.

Nocne wycieczki z Modlina (Nowo Georgiewska) nie udały się.

Południowo-wschodni teren wojny.

Zachodni brzeg Wisły od Janowca (na zachód od Kazimierza) aż do Granicy jest z nieprzyjaciela oczyszczony. W obszarze lesistym na południowy wschód od Kozienic toczy się jeszcze walka ze strażami tylnemi Rosyan.

Między Wisłą a Bugiem udało się wojskom sprzymierzonym przełamać w różnych miejscach zacięty opór nieprzyjaciela i zmusić go do odwrotu. Krwawe straty Rosyan są nadzwyczaj wielkie.

Zachodni teren wojny.

Nocne ataki nieprzyjaciela granatami ręcznymi na północ i na południowy zachód od Souchez zostały odparte.

W Szampanii, w okolicy Perthes, podjęliśmy daleko idące wysadzanie min i obsadziliśmy krawędzie lejków.

W Lesie Księżym nie udał się nocny atak Francuzów.

W Wogezach walki trwają dalej. Atak nieprzyjacielski na linię Lingekopf—Barrenkopf na północ od Münsteru, po zaciętej walce zblizka przed stanowiskami i w stanowiskach Bawarczyków i strzelców meklenburskich, został odparty. Przy tem wzięto do niewoli dwu oficerów i 64 strzelców alpejskich. Także koło Reichsackerkopf Francuzi bezskutecznie atakowali.

Koło Metzeral wyparliśmy ich z wysuniętych naprzód stanowisk, które, dla uniknięcia strat, według planu, znowu opróżniliśmy.

W odpowiedzi na kilkakrotne ostrzeliwanie Thiaucourt i innych miejscowości między Mozą a Mozelą, artylerya nasza wczoraj wzięła pod ogień Pont à Mousson.

Nasi lotnicy zaatakowali trójkąt kolejowy Saint-Hilaire w Szampanii i zmusili lotnika nieprzyjacielskiego do odwrotu. Także na koszary w Gerardmer rzucono bomby. W walce powietrznej ponad Conflans zniszczono jeden bojowy aparat lotniczy nieprzyjacielski.

Naczelne kierownictwo armii.

———o———

Granica leży 10 klm. na południe od Dęblina. — Lingekopf i Barenkopf leżą trzy do czterech klm. na północ od Münsteru.

Odwrót rosyjski na linię Wisły.

Kraków, 23 lipca.

Skutkiem posunięcia się wojsk armii Hindenburga ku Modlinowi na północnym brzegu Wisły, wojska rosyjskie, które przez długi szereg miesięcy utrzymywały się na nadzwyczajnie silnie rozbudowanej linii fortyfikacyj polowych nad rzeką Bzurą i Rawką, rozpocząć musiały ogólny odwrót. Ich flanka od północy została całkowicie odsłonioną. Na całej przestrzeni od Pilicy aż do Wisły odwrót ten postępować począł ku linii przednich fortyfikacyj Warszawy, na których raz już rozgrywały się walki: Błonie—Grojec. I ta linia wszakże nie dała się utrzymać. Ścigana przez następujące im na pięty wojska niemieckie, armia rosyjska poczyna się zamykać w obrębie samej twierdzy warszawskiej. Linia Błonie—Nadarzyn—Góra Kalwarya, o której donosi komunikat niemiecki z 22 bm. są to już naprzód wysunięte stanowiska samej twierdzy.

Podobna sytuacya powstała pod Dęblinem, gdzie główne stanowiska rosyjskie na linii Kozienice—Janowiec, wedle słów komunikatu austro-węgierskiego sztabu generalnego założone i wyposażone jak forteca, zostały po obu stronach gościńca, wiodącego z Radomia do Puław, przełamane przez wojska niemieckie. Część wojsk rosyjskich pod ogniem armat niemieckich wycofała się przez most w Puławach na prawy brzeg Wisły. Reszta cofnęła się do Dęblina, który został już po lewym brzegu Wisły przez wojska sprzymierzone ściśle objęty.

Znowu zaczynamy wyglądać codziennych wiadomości o akcyi wojsk sprzymierzonych ze wzrastającem rozgorączkowaniem, tak jak przed miesiącem jeszcze z zapartym tchem czytaliśmy wieści o postępach w kierunku Lwowa. Idziemy już po raz trzeci w ciągu tej wojny, tak obfitej w zmienne koleje szczęścia, pod Warszawę. Pochód odbywa się w takim tempie, że graniczy on niemal ze szturmem. Gdyby tempo to w dalszym ciągu miano utrzymać, wzięcie

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

——o——

8

(Ciąg dalszy).

Grenadyer roześmiał się.

— Bez urazy pana rotmistrza. Słusznie. Teraz sobie też przypominam. Obskoczyły nas psie kości Francuzy i hajda z nami! Myśmy się w paru bronili koło jakiejś kapliczki Bonapartemu, a pan rotmistrz z drugim podoficerem wpadli w łapy francuskie. Pamiętam — oba konie padły od kul, jak jeden.

— Byliśmy z rozkazami posłani. Ten drugi, nazywał się Giecewicz, zginął potem pod Ulm.

— Nie żartował Bonaparte we Włoszech. Żeby tak był pod Lipskiem potrafił... Mało nas było. Ale to się jeszcze, Pan Bóg pozwoli, odpiecze.

— Kossakowski by nie opuścił cesarza Napoleona?

Grenadyer spojrzał z niewysłowionem zgorszeniem.

— Ja?!

— No — mówił umyślnie Zaremba — ojczyzna daleko, coraz dalej — —

— A, panie rotmistrzu — przerwał mu grenadyer — jestem Polak, kocham ojczyznę, jak mi Bóg miły, ale bez cesarza — — czyż można by żyć?

— Jednak inni go opuścili, nasi też dezertorują kupami —

— Zdrajcy!

Tfy!

— Książę Sułkowski chciał nas tylko do Renu doprowadzić i wrócić —

— Książę Sułkowski powinien dostać kulą w łeb, za pozwoleniem pana rotmistrza.

— Nawet bez mego pozwolenia — odpowiedział Zaremba, roześmiawszy się.

— Pan rotmistrz by także cesarza nie odstąpił?

— Dla ojczyzny.

— Dla ojczyzny? Prawda... Panie rotmistrzu, ja się wstydzę przyznać — — — jak Boga kocham, mnie się już ojczyzna widzi tak daleko, a tornister, karabin i cesarz to tu, przy mnie...

— Zawsze ojczyzna najdroższa.

— Najświętsza. Ale ja już powiem szczerze: najdroższy mi gwer i cesarz. Trzydzieści lat gwer noszę, od kiedy mię z szewskiego domku moich rodziców w Lipnicy w rekruty wzięli. Od Lodi pod cesarzem służę.

— Tak i ja.

— Cóż ja w ojczyźnie byłem? Austryaki wzięli mnie do Pragi, potem do Włoch, stamtąd potem kwaterowaliśmy znowu we Francyi, przeszedłem Alpy, odbyłem Marengo, potem byłem nad morzem, kiedy się cesarz na Anglię gotował, znowu byłem w Austryi, w Prusiech, w Hiszpanii, znowu we Francyi, znowu w Austryi, w Moskwie, — myśmy, panie rotmistrzu, z Bonapartem obaj razem rośli!

I spojrzał na swój krzyż na mundurze.

Potem rzekł:

— Sam mi go pod Ratysboną przypiął.

— Kossakowski kocha cesarza?

— Jak duszę własną! E, więcej! Cóż tam moja dusza! Żeby całą wieczność w niebie była, to jeszcze tyle chwały, co jej Napoleon za niecałe dwadzieścia lat na ziemi nabył, nie nabędzie! A żeby do piekła dla niego poszła — wart tego, słowo żołnierskie!

— Pójdziemy się z nim dalej bić.

— Pójdziemy! Albo my, albo oni! Ja już od niego nie odejdę. Chyba tam! — wskazał palcem w ziemię. — A jak znowu zwycięży, to jeszcze stamtąd krzyczeć będę z drugimi: vive l'empereur!... Ojczyzna — — tak ją widzę, jak przez mgłę. A cesarza jak słońce na niebie. Nam się, panie rotmistrzu, jak mi Bóg miły, nieraz zdawało, kiedy przed front wyjechał na przeglądzie, że mu koło głowy glorya jak świętemu błyska. No i nic on nie mniej. Będzie patronem żołnierzy. Kogo Pan Bóg takim stworzył, to nie na to, żeby go po śmierci pierwszy z brzega dyabeł kopytem, albo chwostem trącał.

Zaremba wyjął z kieszeni dukata i wręczył go grenadyerowi.

— Kossakowski, za zdrowie i fortunę cesarza.

Grenadyer powstał z ziemi, wyjął z kieszeni woreczek, pogrzebał w nim, wydobył franka, wyprostował się i ze zranioną dłonią przy kaszkiecie podał srebrny pieniążek Zarembie, mówiąc:

— Panie rotmistrzu, melduję pokornie, proszę o to samo.

Zaremba wziął franka, schował, położył rękę na ramieniu grenadyera i rzekł cicho:

— Niech żyje cesarz i Polska!

— Niech żyją! — powtórzył grenadyer z ogniem w twarzy.

* * *

Napoleon wjechał do Erfurtu. Nielitościwa smagająca go w ten, czy w ów sposób, niemal całe życie, ironia losu, kazała mu znów z kolei po Dreźnie »wjechać« do Erfurtu. Nie było tam już »zjazdu królów« z uniżonymi pokłonami, nie było »ścisku królów« w przedpokojach, żaden król, ani cesarz nie szeptał z bijącem sercem i emocyą trwożną »c'est lui«, natomiast nadeszła wiadomość, iż były aliant, król bawarski, wysłał generała Wrede z ośmdziesięciu tysiącami, aby armii francuskiej zamknąć drogę odwrotu do Francyi. W tych ośmdziesięciu tysiącach było ośmnaście tysięcy Austryaków pod księciem Reuss, których współdziałanie z armią bawarską miało nietylko na celu odcięcie odwrotu Francuzom, ale także zatwierdzenie bezwarunkowej zgody Austryi na tytuł królewski, który Napoleon elektorowi bawarskiemu nadał.

Szwoleżerowie polscy otwierali drogę Napoleonowi do Paryża.

Wściekłym atakiem wiódł ich Aleksander Fredro na kirasyerów bawarskich.

Walczący Polacy czuli zmianę w sercach swoich. Nie patrzał na nich surowy orli wzrok uwielbianego, zwycięstwa wywalczającego wodza — ale potrzebował ich Napoleon, liczył na nich... że go opuścić chcieli — chcieli mu to nagrodzić. Szalone ich ataki ryły bruzdy w szeregach nieprzyjacielskich. Z niemniejszą furyą walczyli Francuzi. Mścili się za Lipsk, za pogrom, zwycięzki ostatni okrzyk rzucić pragnęli nienawistnym krajom, nim je opuszczą.

Napoleon miał tę satysfakcyę, że mógł z szyderstwem patrzeć na niedołężne dowództwo swego dawnego podkomendnego von Wrede. Mogłem Wredego zrobić hrabią, ale nie potrafiłem zrobić go dobrym generałem — żartował. I przez trupy ruszył za Ren, który tylekroć za jego panowania był dla Europy rzymskim Rubikonem Cezara.

Widział w Moguncyi pułki swoje i poznawał je po kolei. Niosły te same znaki, które wnosiły do stolic Europy...

Piątego listopada 1813-go roku ostatni żołnierz Napoleoński przekroczył Ren.

(C. d. n.)

Warszawy byłoby kwestyą nie tygodni, ale już dni może.

Zdaje się jednak, że wszystko to, co się dzieje do tej pory, jest dopiero wstępem do właściwych bojów na terenie Królestwa Polskiego i że z tą chwilą, kiedy wojska sprzymierzone stanęły pod samymi okopami Warszawy, Modlina, Dęblina, rozpoczęło się dopiero właściwe i największe zadanie. Tu trzeba będzie zmagać się zapewne całe tygodnie. Linia Bzury i Rawki, nad którą walki po obu stronach stanęły jakby wobec nieprzebytego muru na czas długi, miała na celu obronę Warszawy przed atakiem czołowym, idącym od zachodu. Gdy jednak w miejsce ataku czołowego podjęto przeprowadzony tym razem nadzwyczajnie silnie atak oskrzydlający od południa i od północy jednocześnie, trzeba było te wysunięte zbyt daleko stanowiska polowe opróżnić i cofnąć się w sam obręb podstawy obronnej Królestwa Polskiego.

Wojska rosyjskie po odwrocie z Galicyi, oraz obecnie z za Wisły w Królestwie Polskiem i z za Narwi, zaczynają się koncentrować na właściwym swoim terenie obronnym, wybudowanym od lat całych w olbrzymi czworobok twierdz. Którego podstawę stanowi linia Dęblin i Brześć Litewski, bok zachodni Dęblin—Warszawa—Modlin, zatem linia Wisły, bok północny zaś linia Narwi i Niemna z całym szeregiem twierdz i ufortyfikowanych przyczółków mostowych, jakoteż z polowemi fortyfikacyami łącznikowemi od Modlina przez Dębie, Zegrze, Pułtusk, Rożan, Ostrołękę, Łomżę, Osowiec do Grodna, poczem przez Olitę do Kowna ku północy.

Przed laty kilku ten czworobok twierdz był przedmiotem zapalonej dyskusyi po stronie francuskiej i rosyjskiej. Poruszano tę kwestyę zarówno w prasie, jak i we wpływowych kołach wojskowych. W interesie obrony narodowej wreszcie rząd francuski zaczął wywierać na sojusznika swojego nacisk, z jednej strony potrząsając [illegible], z drugiej grożąc ewentualnie zerwaniem traktatu przymierza, który i tak nie przedstawiałby dla Francyi żadnej wartości. Było to w czasie groźnym dla Francyi, z powodu postawy nieugiętej Delcasségo stawiającym ją wobec niebezpieczeństwa lada chwila nastąpić mogącego wojennego konfliktu z Niemcami. Wobec [illegible] armii francuskiej rząd francuski musiał sobie zapewnić, że nie będzie zmuszony sam wytrzymywać uderzenia wszystkich sił zbrojnych Niemiec.

Tymczasem Rosya najwyraźniej myślała w razie konfliktu zbrojnego z trójprzymierzem, przyjąć postawę defenzywną. Zdaniem wojskowych powag rosyjskich linia Wisły wraz z Warszawą była nie do utrzymania. Albowiem równocześnie wojska niemieckie z Prus Książęcych, austro-węgierskie zaś ze wschodniej Galicyi podjąć mogły uderzenie na flanki armii, broniącej linii Wisły i mogły ją całkowicie odciąć. Koła wojskowe rosyjskie obawiały się Sedanu dla swojej armii nad Wisłą.

Był czas, kiedy pisano już o burzeniu fortów pod Warszawą. Wtedy wystąpiła nagle Francya z energicznym protestem. Brała ona na siebie wytrzymanie naporu pierwszego uderzenia Niemiec przez akcyę ofenzywną. W zamian za to jednak Rosya, skazana na powolniejszą mobilizacyę, miałaby natychmiast, po przeprowadzeniu koncentracyi i ustawienia swoich sił zbrojnych, podjąć ofenzywę ze swej strony i odciążyć w ten sposób Francyę. Czworobok twierdz w Królestwie Polskiem musiał więc być utrzymany, jako naturalna podstawa do ofenzywnej akcyi. Tutaj miały być nagromadzone magazyny i składy broni, amunicyi i wszelkiego rodzaju materyałów wojennych. Tu miała być też rozbudowana sieć linij kolejowych strategicznych, na którą Francuzi ofiarowywali pieniądze.

Zatem dla obronienia Francyi przed uderzeniem przeważających sił niemieckich, przejść musiała Rosya z zamierzonej pierwotnie defenzywy do ofenzywnej roli. Linii Wisły nie uważano wcale. Czworobok twierdz w Królestwie Polskiem został utrzymany nadal. Jednakże dla ubezpieczenia swojej linii nad Wisłą, musieli Rosyanie uprzedzić uderzenie mocarstw centralnych z Prus i z Galicyi na Królestwo, i zaatakować ze swej strony przeważającemi siłami zarówno Prusy, jak Galicyę wschodnią. Są jeszcze poważni zresztą pisarze wojskowi, którzy zupełnie serjo mówią o zamierzonym przez Rosyan pochodzie na Berlin. Hasła: na Berlin, czy na Wiedeń — z jednej strony, z drugiej: na Petersburg, czy na Moskwę, istnieją naturalnie dla ulicy i dla robienia nastroju. Jeżeli idzie jednak o poważne traktowanie celów tej ofenzywy rosyjskiej, to jedynie o uprzedzeniu ataku sprzymierzonych mocarstw może być mowa.

Jedenaście miesięcy wojny jakby przekreślonych zostało całkowicie. Pochód pod Lublin od południa, na linię Narwi od północy, dotarcie do linii Wisły od zachodu, wszystko to tosamo, co było już [illegible] w sierpniu zeszłego roku. Dzisiaj jednak armie sprzymierzone idą zupełnie inaczej przygotowane, i opatrzone, łączność pomiędzy poszczególnemi armiami jest jak najściślejsza i niema mowy w tej chwili o tem, by się powtórzyć mogła sytuacya z września ubiegłego roku, kiedy po zwycięzkiej bitwie armia musiała robić wszelkie zwroty dla stawienia czoła nieprzyjacielowi, który tymczasem zjawił się na jego tyłach. Tak było pod Rawą Ruską.

Opinia powszechna od kilku dni już mówi o opuszczeniu przez Rosyan linii Wisły, o opróżnieniu całkowitem Królestwa Polskiego, o wycofaniu się na linię Brześć Litewski—Bug. — Otwieranie takich perspektyw jest co najmniej zbyt pochopne. Długotrwałe walki pod Kraśnikiem, w których długo trzeba się było zmagać zawzięcie z nieprzyjacielem, zanim się udało go wypchnąć ze stanowisk, obecna sytuacya na [illegible] od Lublina ku Wiśle, gdzie dotąd wojska austro-węgierskie znajdują się w chwilowej defenzywnej roli, wytrzymując [illegible] Rosyan, wszystko to daje przedsmak tego charakteru, jaki przybierze wielka bitwa, która się rozpoczęła dopiero w tej chwili. Wojska rosyjskie nad Bzurą i Rawką rozpoczęły odwrót z własnej inicyatywy, nie przymuszone do tego. Walki ich na [illegible] Warszawy mają charakter osłaniania odwrotu. To samo, zdaje się, rozegra się pod Dęblinem i nad Narwią. Wszędzie odbywa się dotąd tylko ściąganie wojsk z dalej wysuniętych stanowisk, celem skoncentrowania ich na swojej właściwej podstawie operacyjnej.

Być może, że na wzięcie Warszawy nie trzeba będzie czekać zbyt długo. Przyznając jednak faktowi temu nadzwyczajny polityczny efekt, nie trzeba zapominać, że Warszawa leży po lewym brzegu Wisły. Wzięcie Warszawy nie oznacza jeszcze przełamania linii Wisły, pod względem wojskowym zatem faktowi temu mniejsze przyznać wypada znaczenie. Armia rosyjska w Królestwie Polskiem dotąd nie jest armią pobitą. Skoncentrowanie jej na ciasnej stosunkowo przestrzeni w miejsce niesłychanie wydłużonego frontu, który miała w zimie, umożliwia jej nawet przejście do inicyatywy i uderzenia na atakujące armie sprzymierzone w odpowiednio przez siebie dobranem miejscu. Stanowisko środkowe, które zajmuje obecnie wobec sprzymierzonych armij, zapewnia jej duże korzyści.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przygotowanym być trzeba jeszcze na szereg ciężkich zapasów, które czekają sprzymierzone armie, zanim na prawdę będzie można zacząć mówić o odwrocie rosyjskim ku Brześciowi Liskiemu.

Wielka bitwa na terenie Królestwa Polskiego zdaje się być dopiero w początkach.

T. D.

Bitwa pod Tarłowem.

Z Konar wyruszyła I. brygada 23 czerwca w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem, W gros sił brygady maszerowały pułki drugi i trzeci, w oddziale przedniej straży pułk piechoty pierwszy i rozsypana przedjazda, mianowicie z początku pierwszy szwadron, później zaś cały dywizyon pod komendą rotmistrza Beliny. Siły brygady, maszerujące w awangardzie, wywiadami swymi oświetliły front znakomicie przed całą dywizyą.

Służba wywiadowcza i walki z detaszowanymi dla ochrony odwrotu oddziałami rosyjskimi dowiodły raz jeszcze, jak świetnie przechowuje się tradycya jazdy polskiej w szeregach dywizyonu Beliny. Walki pod Kunicami, Bidzinami, Wojciechowicami, cały szereg starć drobniejszych, nadzwyczajna oryentacya w terenie, śmiałość i ostra decyzya uderzeń sprawiły, że piechota nasza, postępująca za kawaleryą, była przez nią zawsze znakomicie oryentowana co do sił nieprzyjaciela i ich rozkładu. Z bojów podnieść należy osobliwie bohaterską walkę wachmistrza Orłowskiego, który, znalazłszy się w położeniu bez wyjścia, na czele dziesięciu ludzi walczył do utraty ostatniego żołnierza. Z poległych najgłębszą cześć oddać należy kapralowi Kazimierzowi Karskiemu, który, będąc już rannym i otoczonym przez Rosyan, rąbał się z nimi do ostatniego tchnienia, póki nie zginął, rozniesiony na bagnetach, oraz podporucznikowi Dudzieńcowi, który zginął bohaterską śmiercią w bitwie kawaleryi pod Tarłowem.

Po bojach pod Ożarowem, gdzie zajmowały pozycyę przeważnie siły II. i III. pułku majorów Berbeckiego i Trojanowskiego, ruszyła I. brygada naprzód, dochodząc do miejscowości Tarłów, gdzie stoczyć się miał znakomity bój piechoty, który mistrzowsko poprowadził podpułkownik Śmigły. Bój ten, zaczęty 1 czerwca, trwał całe dwie doby, stanowiąc jeden powolny a nieustanny, z najwyższą odwagą i siłą prowadzony szturm. — Pozycya, którą miał zdobyć pierwszy pułk, stanowiła jak gdyby fortecę polową. Centralny jego okop opierał się o las, górujący nad polem szturmu. Zakończenia flankowe tego okopu stanowiły dwie silnie ufortyfikowane reduty. Ponieważ atak na nie był niemożliwy, podpułkownik Śmigły wytężył swe siły przeciw centrum pozycyi, idąc ku niej, a raczej pełznąc znakomicie prowadzoną linią swych tyralierów przez dwa dni. Linia ta okopywała się w przeciągu tego czasu 16 razy. — Żołnierze, którym niepodobna było podwieść ani jedzenia, ani picia, zasypiali ze znużenia i wyczerpania w linii tyralierskiej.

Koło godziny 9 wieczór 2 lipca ruszyć miał szturm ostateczny z odległości 200 kroków od okopów. Podpułkownik Śmigły odłożył termin do chwili, w której uspokoi się zaalarmowana linia nieprzyjacielska.

Nastąpiło to po północy. Na dany znak rzuciły się do szturmu kompanie III. batalionu I. pułku, rażone ręcznymi granatami wdarły się do okopów, wyrzuciły z nich nieprzyjaciela, otwierając siłom brygady i całej części tego frontu drogę naprzód.

Czyn ten wojenny, mało równych sobie mający, ustala raz jeszcze to miano, jakiem się cieszy pułk I. w pierwszej brygadzie — miano gwardyi.

J. K.

Pochód na Mitawę i Rygę.

Specyalny korespondent berlińskiego „Tagblattu" donosi z Tylży następujące szczegóły o ofenzywie niemieckiej na Rygę:

Po przełamaniu odcinka Wristy, rozpoczęła się na całym północno-wschodnim froncie przyspieszona akcya. Wojska rosyjskie są wszędzie w odwrocie. Ponieważ przypuszczano, że Rosyanie użyją kolei do Mitawy dla przesunięcia części wojsk, zarządzono forsowny marsz na przestrzeni 100 kilometrów, ażeby osiągnąć linię kolejową i udaremnić zamiar nieprzyjaciela. Przed południem 15 lipca zameldowano, że Fraustadt wolny jest od nieprzyjaciela, podczas gdy Alt-Schwaden, gdzie rozciąga się wał jezior wzdłuż gościńca, stawia jeszcze opór. Tegoż dnia przybyliśmy ze sztabem do Kursitten, gdzie zajęliśmy we dworze kwaterę. Doniesienie, że Rosyanie, w sile jednej dywizyi, wyruszają przeciw wojskom niemieckim, kazało oczekiwać gwałtownej walki na linii jezior. Wieczorem nadeszła wiadomość, że linia ta istotnie przełamana została przez Niemców w jednym punkcie. Dalej na południe walczył oddział kawaleryi od 9 wieczór przez całą noc w okolicy Jurzec i Dumpego wśród nieprzejrzanego gąszczu i sieci jezior wśród ciężkich warunków. Tu ponieśliśmy straty. Dzisiejszego rana posunęliśmy się w kierunku Alt-Schwaden. Już o 9½ rano przyszła pocieszająca wiadomość, że Jurce zostały wzięte, a Dumpe obsadzone jest przez kawaleryę. Zdobyto przytem jeden rosyjski karabin maszynowy. Rosyanie opróżnili także silnie ufortyfikowaną miejscowość Lemsern wśród linii jezior, skutkiem czego północna linia jezior stała się już dla nich nie do utrzymania. Droga do pochodu naprzód stała zatem otworem. Gromadki jeńców tu i owdzie wyłaniające się z frontu i luźne strzały armatnie świadczyły, że miejscami nie obywało się bez walk. Szybkiemu pościgowi naszych wojsk zawdzięczać należy, że Rosyanie nie spustoszyli tych obszarów, w tym stopniu, jak zamierzali. Udało się naszym między innymi 200 świeżo zarekrutowanych ludzi odbić. Poza tem znaczną część ludności wojska rosyjskie zabrały ze sobą. Zabrały również bydło. Wiele domów spalono. Wszędzie zachowywali się Rosyanie, jak w kraju nieprzyjacielskim. Dwory splądrowano, ruchomości zagrabiono, zniszczono lub rozrzucono. Szczególniej surowo przestrzegano rozkazu, aby zielone zboże, stojące na pniu, skosić, aby go Niemcy nie zżęli. Ale chłopi sprytnie się urządzali, poczynając od najlichszych kawałków gruntu przy drogach, podczas gdy na skoszenie dalszych gruntów już czasu zabrakło. Wojska nasze pełne są zapału i pragną osiągnąć coraz większe sukcesy. Posunęły się one w ciągu trzech dni o 100 kilometrów ku wschodowi, przyczem zdobyły trzy działa, z których jedno niemieckie, zabrane pod Szawlami, i 300 jeńców.

Znaczna część rozbitych oddziałów rosyjskich kryje się jeszcze w rozległych lasach. — Szczególniej brygada kawaleryi usuryjskiej, ściągnięta z wybrzeży morza Japońskiego, i okrążona w lesie, broniła się zawzięcie, szukając wyjścia...

Wten sposób usprawiedliwione są w pełni nadzieje, że najbliższe dni przyniosą pomyślny wynik operacyj. Także doniesienia oddziałów, walczących od południa i północy na skrzydłach, potwierdzają pomyślny przebieg operacyj na północno-wschodnim terenie wojennym.

KRONIKA.

Kraków, 24 lipca.

Nabożeństwo żałobne. Oddział konny »Sokoła« urządza za spokój duszy ś. p. Zbigniewa Dunin Wąsowicza, byłego swego instruktora, a później rotmistrza 2 szwadronu kawaleryi polskiego Legionu, oraz czternastu jego bohaterskich oficerów i żołnierzy, którzy padli w nieśmiertelnej szarży pod Rokitną, nabożeństwo żałobne, które odbędzie się we wtorek dnia 27 b. m. o godz. 10 rano w kościele archiprezb. Najśw. Panny Maryi.

Prezydyum komitetu odbudowy wsi i miast zaprasza — ze względu na ważność spraw — wszystkich członków komitetu na posiedzenie wydziału wykonawczego, które odbędzie się w sobotę 24 b. m. o godz. 5 po południu w sali magistratu. *Ks. Caputa.*

Przygotowanie do egzaminu do szkół średnich. Rada szkolna okręgowa miejska urządza kurs przygotowawczy dla uczniów, którzy czwartej klasy pospolitej w tym roku normalnie nie skończyli, a chcieliby we wrześniu złożyć egzamin wstępny do szkół średnich. W tym celu mają się uczniowie zgłaszać z ostatniem świadectwem szkolnem w towarzystwie rodziców i opiekunów w poniedziałek 26 lipca 1915 między godziną 3 a 6 po południu lub we wtorek między godziną 8 a 11 rano w szkole przy ul. św. Krzyża l. 20, w kancelaryi dyrektora Karola Drozdowskiego. Na kursie będą uczyli tutejsi nauczyciele pp. Ciężobka Jan rachunków, Haraschin Karol języka niemieckiego i Szpakowski Jan języka polskiego.

Opera »Carmen« Bizeta, która wystawioną zostanie w poniedziałek dnia 26 b. m. na dochód sekcyi Samarytanina opieki nad legionistami i komitetu ratunkowego uchodźców z nad linii Dunajca, któremu przewodzi p. prezydentowa Leowa, tak zainteresowała muzykalną publiczność Krakowa, że wczoraj sprzedano już w kasie teatru miejskiego znaczną część biletów na to przedstawienie.

Główne role spoczywają w wypróbowanych rękach. Carmen śpiewać będzie znana z uroczego głosu p. Gołkowska, Michaelę p. Łowczyńska, Frasquitę p. Drozdowska, role męskie pozostaną w tych samych rękach, co na przedstawieniach »Carmen« z przed miesiąca; rolę Don José'go wykona p. Tadeusz Łowczyński. Jako nowa siła w tej operze wystąpi p. Drozdowska-Stolfowa, znana i ceniona śpiewaczka. Chór będzie znacznie powiększony. Dobrze zgraną orkiestrą jak i całością dyrygować będzie prof. Wallek-Walewski. Współudział w orkiestrze wezmą także pp. Wierzchowski i Syrek, profesorowie konserwatoryum.

Wpisy do szkółek froeblowskich. Z powrotem mieszkańców z wychodźtwa do naszego miasta powstają także potrzeby przywołania do życia niektórych instytucyj kulturalnych. Do takich w pierwszym rzędzie należą ochronki i szkółki froeblowskie dla dzieci będących w wieku przedszkolnym. W uwzględnieniu więc obecnych ciężkich warunków wydział szkółek froeblowskich na Kazimierzu postanowił już teraz otworzyć szkółkę froeblowską, w którejby młodzież obojga płci miała możność znalezienia opieki przez kilka godzin dziennie, przyczem dzieci, których ojcowie służą w wojsku, będą przedewszystkiem uwzględniane.

Wpisy do skółki tej, które odbędą się w niedzielę dnia 25 b. m. od godziny 9—12 w południe przy ul. Dietlowskiej l. 45 I p. w sali Tow. kupców i przemysłowców, przeprowadzi p. Adolf Lilienthal, nauczyciel szkoły wydz. im. cesarza Franc. Józefa, gdzie także udzielać będzie bliższych informacyj.

Prywatne kursa koedukacyjne Maryi Ramułtowej (4 klasy normalne i 4 kl. gimnazyalne) rozpoczną się w początkach września b. r. Wpisy przyjmuje p. Marya Gońska, ul. Lenartowicza 8, **parter**, od godz. 3—5 popołudnu.

W prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem im. św. Rodziny z prawem publiczności w Krakowie odbył się egzamin dojrzałości w czasie od 9 do 13 lipca b. ,r. pod przewodnictwem radcy Józefa Dobrowolskiego, dyrektora c. k. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego.

Za dojrzałe zostały uznane: Brzycka Katarzyna, Germandówna Zofia z odzn., Godlewska Zofia, Golikówna Marya, z odzn .,Grzybowska Władysława, Gutowska Aniela, z odzn., Kramarzówna Marya, z odzn., Markiewiczówna Leontyna, Niklówna Marya, z odzn., Palejówna Władysława, z odzn., Rumanstorferówna Janina, z odzn., Stokłosianka Stefania, Strzelichowska Franciszka, Sypkówna Anna, Szczerbianka Józefa, Szpakowska Helena. z odzn., Wiejowska Marya, Zającówna Marya, z odzn. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 3, reprobowano 2 na rok.

W czasie wakacyi przyjmuje zarząd seminaryum zgłoszenia lodziennie.

Pierwszy pociąg cywilny ze Lwowa przyjechał wczoraj po południu o godz. 2 do Krakowa. Jest to początek regularnej komunikacyi między stolicą kraju a Krakowem, która od wczoraj została zaprowadzona. Ze Lwowa będą wychodzić dwa pociągi: jeden o 9 m. 30 rano, przybywać ma do Krakowa w terminie jeszcze dokładnie nie określonym, w każdym razie przed południem; pociąg ten mieć będzie połączenie z Wiedniem, dokąd wyruszać będzie po 15—20 minutach postoju na stacyi krakowskiej. Drugi pociąg, przyspieszony, wychodzić będzie ze Lwowa o godz. 9 m. 15 wieczorem i przychodzić ma do Krakowa mniej więcej za 12 godzin. Do Przemyśla ze Lwowa te pociągi przychodzić będą w ciągu 3 godzin. Z Krakowa do Lwowa zdążają pociągi, oznaczone w dotychczasowym rozkładzie jazdy jako odjeżdżające do Rzeszowa.

Listy ze wschodniej Galicyi. Od zarządu głównego Macierzy szkolnej w Cieszynie otrzymujemy następującą wiadomość: Odpowiedzi ze wschodniej Galicyi, nadeszłe przez Rumunię pod adresem: Tadeusz Jaskólski, chorąży, przedtem szpital garnizonowy, Berno, oraz Jan Miklasz, strażnik kolejowy z sekcyi Przemyśl II, przedtem Praga, Vrsovice Nuste, dworzec kolejowy, są do odebrania w biurze Macierzy szkolnej w Cieszynie, ponieważ z braku obecnych adresów wspomnianych odpowiedzi poczta nie mogła adresatom doręczyć.

Połączenie pocztowe Galicyi wschodniej w części obsadzonej przez wojska rosyjskie przez Rumunię z naszą monarchią jest obecnie zupełnie przerwane.

Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem w Kętach. Na mocy upoważnienia Rady szkolnej krajowej odbywały się w tutejszem seminaryum nauczycielskiem, pod przewodnictwem dyrektora Wiktora Doležana, jako delegata tejże Rady, przez szereg miesięcy egzamina dojrzałości, w przeważnej części dla legionistów i żołnierzy. W okresie czasu od 25 lutego b. r. do 15 czerwca b. r. otrzymali świadectwo dojrzałości: Biliński Włodzimierz Antoni, Boryczka Stefan, Broczkowski Jan, Chudzikiewicz Antoni, Ćwiertnia Franciszek, Czasławski Karol, Drohobycki Andrzej, Gaździak Józef, Gładysz Józef, Gorgosz Julian, Guniewicz Józef, Hejnisz Michał, Herman Michał, Klimczak Władysław, Kowalski Adam, Kozłowski Wincenty, Książek Władysław, Kupczyński Władysław, Leśniak Stanisław, Łyszczarz Władysław, Matłosz Józef, Obara Józef, Piwowas Jan, Podlipski Maryan, Ryłko Władysław, Ślusarz Edward, Ślusarczyk Franciszek, Świebocki Franciszek, Torba Jan, Urban Wawrzyniec, Wierzbanowski Stefan, Wysocki Zygmunt, Wyszatycki Ignacy. Dwóch kandydatów reprobowano na jeden rok, 2 pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu.

W dniu 24 czerwca b. r. odbywał się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy Michała Siwaka. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Katzówna Eugenia, Łuczyńska Jadwiga, Rybarska Stanisława. Od 2 lipca b. r. do 17 lipca b. r. przewodniczył znowu, jako delegat Rady szkolnej krajowej przy zwykłych egzaminach dojrzałości, dyrektor Wiktor Doležan. — Świadectwo dojrzałości otrzymali: Gubik Teodor, Haralewicz Adam, Rzepa Mieczysław, Salamon Alojzy, Schöpp Kazimierz, Pruszkowski Jan, Wajda Władysław, Wójcikiewicz Karol (z odznaczeniem). — Bobrzecka Helena, Brzozowska Marya, Buszydłówna Józefa, Cibicka Emma, Fiałkowska Helena, Głowacka Janina, Golachowska Jadwiga, Gorlińska Olga, Grodnicka Stefania, Hałatkówna Stefania, Kalcówna Józefa, Klossówna Marya, Kozakowa Anna, Krzysztoforska Marya, Majkucińska Stefania, Oświecimska Janina, Popielówna Zofia, Sadowska Joanna, Sieniewiczówna Marya, Sługocka Janina, Stąśkówna Michalina, Sychorzanka Marya, Szczurowska Izydora, Tałasiewiczówna Józefa, Trybusówna Michalina, Weissówna Władysława, Wojtanówna Julia, Zającówna Stefania, Zakrzewska Jadwiga, Zdunkówna Waldburga, Zrazikówna Anna. Dwom kandydatom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu.

Uchodźcy w Szczawnicy. Ze Szczawnicy piszą nam pod datą 19 b. m.:

W jesieni zeszłego roku, uciekając przed najazdem, schroniło się wiele osób w Szczawnicy. Tutaj, w tych wspaniałych okolicach, przepędzili cały rok spokojnie i dawali tysiące zarobku kupcom, ludności miejscowej, a także zarządowi za wynajem mieszkań. Nie chcąc zaznawać gościnności obcych, siedzieliśmy na polskiej ziemi, nie opuszczaliśmy Podhala, chociaż niedaleko od nas grzmiały armaty, a także nie było dla nas zachętą, że właściciele i dyrektorzy wyjechali, skoro głośniejszy huczek posłyszeli. Obecnie powrócili i na gwałt wprowadzają porządki. W ostatnich czasach zostało otwarte źródło (dziewczyna wydaje przez dwie godziny wodę).

Z początku nie pobierano „za powietrze" żadnych opłat. Zresztą stanowisko jest słuszne i sprawiedliwe. W zdrojowiskach zagranicznych, w Karlsbadzie na przykład, źródła otwarte są cały dzień, muzyka, wygody przeróżne, a słowo „uciekinier" uwalnia od wszelkich opłat. W Abazyi na podstawie świadectwa, wystawionego w Galicyi, że osoba przybywająca na kuracyę jest uciekinierem, zostaje od opłat uwolniona i może korzystać z wszelkich urządzeń.

My tutaj nie pozostajemy dla zabawy, nie przybyliśmy próżnować, nie pijemy wód, a tę „kuracyę", zaprawioną goryczą, przepisała nam wojna. Myśleliśmy, że na własnych śmieciach położenie nasze zrozumieją i nie będą żądać żadnych opłat od tych, którzy pozostawali cały rok. Inaczej się stało. Tym, którzy przepędzili cały czas od ucieczki aż do dzisiaj, wręczono wezwania do bezzwłocznego zapłacenia taksy klimatycznej, od osoby 6 K, od rodziny zaś 12 K.

Komisyę zdrojową reprezentuje nie właściciel, nie dyrektor,ale... kursor i portyer, zastępuje on komisarza. Przypuszczamy, że właściciel zdroju nie wie o ostatniem zarządzeniu portyera Piszczka i tych żebraczych pieniędzy nie przyjąłby. Któż bowiem ma płacić taksę? Ludzie, którzy w wojnie stracili wszystko, a cierpiąc biedę w zimie, wyciągali rękę po kilka kilogramów zatęchłej mąki. — Królewiacy, którym wojna odcięła odwrót i dzisiaj zostają bez centa i ci studenci, co z głodu ginęli... Każdy pożegnałby Podhale, gdyż za te tysiące zostawione, wcale nie karmiono uchodźców gościnnością, lecz obecnie powrót jest niemożliwy.

Kronika lwowska.

Komitet im. T. Rutowskiego. „Kuryer Lwowski" donosi: W poniedziałek dnia 19 b. m. odbyło się w auli uniwersytetu trzecie z rzędu posiedzenie komitetu imienia Tadeusza Rutowskiego, pod przewodnictwem rektora prof. Kazimireza Twardowskiego. Na posiedzeniu tem przewodniczący sekcyi programowej, p. dyrektor Tomicki, oraz przewodniczący sekcyi skarbowej, p. dyrektor Chodorowski, przedłożyli imieniem tych komisyj szereg konkretnych wniosków, zmierzających do uczczenia Tadeusza Rutowskiego i do zapewnienia potrzebnych na ten cel funduszów. Komitet wnioski uchwalił i wdrożył kroki ku ich urzeczywistnieniu. W sprawie tej wyda komitet w najbliższych dniach odezwę, zapraszającą ogół do poparcia jego zadań.

Ocenianie szkód. Delegaci ministerstwa kolejowego wspólnie z dyrekcyą lwowską przystąpili do ocenienia szkód na dworcu lwowskim, w magazynach i t. d. i w całym okręgu dyrekcyi lwowskiej. Co do pilnych robót zapadnie decyzya na miejscu. Co zaś do robót nie bardzo pilnych i daleko idących, zastrzegło sobie decyzyę ministerstwo kolejowe. Dalsze roboty rozpoczęte zostaną dopiero po wygotowaniu programów i kosztorysów.

Po rozwiązaniu Rady miejskiej. We czwartek po południu odbyło się w sali ratuszowej poufne posiedzenie członków rozwiązanej Rady miejskiej, celem naradzenia się nad ewentualnem wniesieniem rekursu. Posiedzenie zwołuje p. Neumann.

Organizacya Banku krajowego. Bawiący tu dyrektor naczelny Banku krajowego, dr Steczkowski, ustalił urzędowanie banku na następujących zasadach:

Centrala wraz z bankiem wojennym przeniesioną zostanie z końcem tygodnia z Wiednia do Krakowa — dyrekcyę reprezentować będą pp.: dr Steczkowski, dr Małaczyński i Padewski.

Oprócz tego urzędować będzie w Krakowie oddział krakowski z kierownikiem p. Armółowiczem.

We Lwowie urzędować będzie oddział lwowski pod kierownictwem pp.: dyrektora dra Michalskiego i Stachiewicza, którzy zjeżdżają w tych dniach do Lwowa. Oddział lwowski prowadzić będzie tylko dział wkładkowy i rachunki bieżące i wypłacać będzie na zlecenia centrali w Krakowie.

W Wiedniu zostanie tylkjo oddział depozytowy pod kierownictwem p. Reinera.

Fundusze Banku krajowego, wywiezione do Kijowa, znajdują się tam pod opieką dyrektora dra Milewskiego.

Dotychczas ze Lwowa do Przemyśla był przeważnie jeden tor, a tylko kawałkami tor drugi. Od 17 b. m. przywrócony już został na całej linii tor dwutorowy i to ułatwi komunikacyę pociągów osobowych, wojskowych i towarowych.

Kuchnie dla kolejarzy. Restauracye kolejowe rozpoczęły już po części swoje czynności. Z powodu jednak drożyzny i braku środków żywności, ceny w tych restauracyach są obecnie tak wysokie, że kolejarze korzystać z nich nie mogą. Z tej przyczyny dyrekcya kolejowa urządza na stacyach większych kuchnie dla personalu we własnym zarządzie. W Przemyślu wydają już 400 obiadów ciepłych dziennie, a w najbliższym czasie liczba ta zostanie podwojoną.

Katastrofa kolejowa na stacyi we Lwowie. „Jak donosi »Kuryer Lwowski«, we wtorek o godz. 11.15 w nocy najechał przy wjeździe do Lwowa pociąg wojskowy, zdążający ze Stanisławowa na pociąg wojskowy, zdążający ze Stryja, uderzył go w bok, przeciął go i rozbił. Zabitych 4 żołnierzy, z tych 1 niemiecki, 3 austryackich. Rannych 9 żołnierzy niemieckich i austryackich, z tych 5 ciężko.

Zabity jeden koń, a 4 konie ranne. Kilkanaście wozów rozbitych i wykolejonych.

Na miejscu katastrofy zjawili się we wtorek w nocy i w środę przed południem dyrektorowie pp. Rybicki i Jasiński, st. kontrolor gener. dyrekcyi p. Sandry, delegaci odnośnych władz wojskowych i wszyscy odnośni kolejowi naczelnicy fachowi. Tor zawalony do środy do południa został oczyszczony.

Powodem katastrofy była przypuszczalnie za szybka jazda pociągu wyjeżdżającego ze Stanisławowa i nieprzestrzeganie sygnałów. Dochodzenia kolejowe i sądowe wykażą, kto ponosi winę wypadku. Podobno przyczyną było bezpośrednie fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Wypadek w pociągu. W środę przed południem w jednym z wagonów pociągu będącego w ruchu na linii Lwów—Brzuchowice, nastąpił z niewiadomej przyczyny wybuch pocisku, który poszarpał rękę konduktorowi Antoniemu Krzyształowskiemu. Na miejscu założono mu opatrunek prowizoryczny, po przybyciu zaś do Lwowa udzielono mu pomocy lekarskiej.

Wyrok śmierci. Sąd doraźny 31 dywizyi piechoty wydał dnia 28 czerwca 1915 roku następujący wyrok:

Aleksander Szyry, obrządku gr.-kat., urodzony w Żółtańcach i tam przynależny, liczący lat 49, żonaty, ojciec 5 dzieci, stolarz, jest winien:

I. Zbrodni przeciw potędze wojennej państwa z paragrafu 327 w. u. k., popełnionej przez to, że wzywał rosyjskie wojska w czasie ich pobytu w Żołtańcach do wytrwania w walce, by pokonać wojska austro-węgierskie;

II. Zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z paragrafu 341 a w. u. k., popełnionej przez wyrażanie się w tym samym czasie, że należy dziękować Bogu za to, że tu są Rosyanie, że car rosyjski jest potężny i bogaty, że pod Rosyą będzie ludności lepiej, a przez to, przez wygłaszanie takiego zdania wobec więcej ludzi, a nawet publicznie, usiłował wzniecić pogardę przeciw jednolitemu związkowi państwowemu Monarchii.

Obwinionego zasądzono na karę śmierci przez powieszenie; wyrok wykonano w Żołtańcach dnia 29 czerwca 1915.

Ze świata.

Zakaz udziału uczniów szkół średnich w związkach gimnastycznych na Morawach. Redakcya „Ostravskeho Dennika" otrzymała od kierownictwa wyższej szkoły realnej i czeskiego gimnazyum komunikat, donoszący, że krajowa Rada szkolna morawska zabroniła młodzieży szkolnej udziału w ćwiczeniach związków i stowarzyszeń gimnastycznych „Sokol", „Orel" i „Lassalle". Rada szkolna uzasadnia to rozporządzenie okolicznością, że udział młodzieży w ćwiczeniach i życiu stowarzyszeń gimnastycznych nietylko przeszkadza jej zajęciom szkolnym, ale także wciąga ją do ruchu partyjnego, ponieważ związki te należą do ró-

żnych stronnictw politycznych. Ponieważ przytem o fizyczny rozwój młodzieży dba w dostatecznej mierze sama szkoła, przeto na przyszłość ćwiczenie się młodzieży w związkach i stowarzyszeniach gimnastycznych nie będzie dopuszczone.

Echa afery Swihy. Były poseł do parlamentu z partyi czeskich socyalistów narodowych, dr Karol Swiha, kótrego afera, jako konfidenta, niemałego w swoim czasie narobiła rozgłosu, miał obecnie dochodzenie dyscyplinarne jako sędzia okręgowy w Zamberku. Wskutek dochodzenia tego został uznany winnym i usunięty z urzędu, przyczem przyznano mu tylko dwie trzecie przysługującej mu pensyi.

Tanie karakuły. Z powodu wzbronienia wywozu karakułów z państwa rosyjskiego, staniały one tak znacznie, że niektóre firmy ogłaszają, iż żakiety karakułowe, które kosztowały 800 rubli, są obecnie do sprzedania za 250 rb. W Rosyi leży zapas karakułów za 7,000.000 rubli.

Galicyanie na Madagaskarze. Konsul amerykański w Tamatowie na Madagaskarze zawiadomił austryackie ministerstwo spraw zagranicznych, że władze francuskie internowały na wyspie pewną ilość poddanych austryacko-węgierskich, którzy się tam znaleźli podczas wybuchu wojny. W wykazie tych osób znalazły się następujące nazwiska brzmiące po polsku, względnie po słowieńsku, które podajemy ze względu na możliwe zainteresowanie się nimi przez krewnych czy też znajomych w Galicyi: Franciszek Gasparowski, Ryszard, Witold i Aleksander Porakowie, Jan Sławicz, Jan Kaloper. Są oni ulokowani w Tananariwa, głównem mieście wyspy.

Księżna Chimay. Ze Stanów Zjednoczonych nadchodzą wiadomości o losie głośnej przed niedawnemi laty awanturnicy, która, jako małżonka belgijskiego arystokraty, księcia Chimay, przez szereg lat stała u szczytu szczęścia i powodzenia życiowego, a obecnie po długim szeregu przygód, doczekała się nie bez własnej winy niedostatku i poniżenia. Była księżna Chimay przybyła do Ameryki, aby się pojednać ze swą umierającą matką, panią Ward. Pomimo usiłowań nie została jednak dopuszczoną do matki. Pani Ward zmarła, nie zobaczywszy córki, a w testamencie zapisała córce jedynie 1.000 dolarów, to jest 5.000 koron. Zważywszy, że celem podróży księżnej była nadzieja zapisu ze strony matki, zawód ten jest dla niej ciężkim ciosem.

Przy tej sposobności przypominają dzienniki pokrótce historyę awanturniczego żywota tej ślicznej kobiety. Klara Ward z Detroit była córką wielkiego kupca drzewa, który w krótkim czasie dorobił się milionów. Jako córka milionera i uznana piękność, niebawem poślubiła księcia Chimay, spokrewnionego z dworem belgijskim. Zdawało się, że los zgotował tej kobiecie najszczęśliwsze życie. Obdarzyła męża dwojgiem dzieci.

Wtem na drodze jej życia zjawił się cygan Rigo. Mając skłonności wcześnie ujawnione do życia awanturniczego, piękna Klara porzuciła męża i dzieci i uciekła w świat z cyganem, którego też poślubiła. Rozpoczęło się szalone życie. Wuj Klary, który w roku 1901 w Chicago regulował jej spadek po ojcu, stwierdził, że b. księżna Chimay wydała w ciągu 7 lat włóczęgi z cyganem 3 miliony marek. Jedna wycieczka do Egiptu kosztowała ją 600.000 marek, sześć tygodni w Paryżu 130 tysięcy. Jak lekkomyślnie marnotrawiła majątek, świadczy fakt, że parę kolczyków brylantowych, kupioną za 100.000 marek, zastawiła za 16.000 i wcale nie wykupiła.

Po kilku latach pożycia, porzuciła pani Rigo męża i zaślubiła agenta kolejowego włoskiego, Ricciardi'ego. To małżeństwo trwało do r. 1911. Po rozwodzie rozpoczęła Klara Ward życie rozbitka. Ostatnią jej nadzieją był spadek po matce, który ją ominął. Ponieważ zaś i piękność jej znacznie ucierpiała, więc już nawet, jako gwiazda Varieté amerykańskiego, gdzie jako „marmurowa dama" popisywała się cudem swych kształtów, nie będzie mogła nadal występować. Pozostają jej tylko, jako jedyne źródło utrzymania, datki i wsparcia bagatej jej dalszej rodziny amerykańskiej.

Wielkie oszustwa bankowe w Indyach. W Bombayu wykryto ogromne oszustwa bankowe, przyczem aresztowano 9 kierowników różnych banków, dwóch wysokiego pochodzenia i stanowiska Indusów, jednego lorda i nawet jednego maharadżę (samodzielny, panujący książę indyjski). Te oszustwa bankowe prowadzono na niesłychanie szeroką skalę, tak że suma szkód poniesionych przez publiczność wynosi 1,100.000 f. szt. (28 milionów koron).

Odznaczenia w Czerwonym Krzyżu. Urzędowa „Wiener Zeitung" ogłasza o nadaniu następujących odznaczeń Czerwonego Krzyża.

Zaszczytną odznakę Czerwonego Krzyża II. klasy z dekoracyą wojenną otrzymali: Tomasz Daszyński, kapitan, komendant etap. stacyi w Piotrkowie; Józef Saar, kapitan pozasłużbowy, komendant oddziału sanitarnego szpitala rezerw. w Rzeszowie; Michał Orpiszewski, nadporucznik, komendant magazynu polowego Nr 4; hr. Franciszek Ledóchowski, rotmistrz, komendant ochotn. oddziału sanitarnego w Insbrucku; dr medycyny Stefan Kuryłowicz, starszy lekarz sztabowy II. klasy, szef sanitarny 30 dywizyi piechoty; dr Emil Dach, lekarz sztabowy, komendant stacyi rannych w Delatynie; dr Maryan Szarewski, lekarz sztab. nacz. transportu rannych przy 4 etap. komendzie; dr Jan Kuczera, lekarz sztabowy przy szpitalu rez. Nr 1 w Bielsku; dr Andrzej Jeney, lekarz-asystent, przydzielony do szpitala epidemicznego w Kołomyi; dr Józef Sura, lekarz pułkowy, komendant szpitala epidemicznego w Kołomyi; dr Emeryk Lehner, lekarz-asystent szpitala rezerwy Nr 11 w Piotrkowie; dr Juliusz Böze, dr Emil Goldscheider, lekarze-asystenci, obydwaj w Wadowicach; dr profesor Hugo Iltis, komendant oddziału sanit. ochot. w Bernie, delegowany obecnie do Wadowic, Antoni Winkowski, burmistrz Starego Sambora.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę dnia 24 b. m.: „Książątko", komedya w 3 aktach Roberta Mischa.

Repertoar Teatru ludowego.

W sobotę: „Kopciuszek", widowisko sceniczne w 8 obrazach. Tańce Niny Dolli.

Dział ekonomiczny.

*** Filia zakładów fabryki broni Skody na Węgrzech.** »Union« praska donosi z Budapesztu: Przed kilku dniami puszczono w ruch nowo założoną węgierską fabrykę dział w Raab. W kapitale akcyjnym tej fabryki rząd węgierski uczestniczy w sumie 7 milionów koron, podczas gdy fabryka Skody objęła kapitał 6 milionów. Zakłady fabryczne Skody zobowiązały się fabrykę stopniowo tak zorganizować, aby mogła po pewnym czasie wyrabiać wszystkie rodzaje armat. Układ został zawarty na 25 lat produkcyi gwarantowanej.

*** Miliard majątku ma Berlin.** Według zestawień urzędu obrachunkowego miasta Berlina z końca r. 1914, posiada Berlin ogółem we własności gruntowej 20.479 hektarów, z czego odpada na zakłady miejskie 18.699 hektarów. Gruntowy majątek Wiednia jest przeto dwa razy tak wielki, jak obszary lasów Wielkiego Berlina, które wynoszą 10.000 hektarów. Wartość ogólna majątku miejskiego Berlina wynosi nie mniej jak 654,470.851 marek i wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 28.9 milionów. Cały majątek nieruchomy Berlina przekroczył z początkiem roku 1913 miliard. Łącznie z obliczonym procentowo przyrostem wartości majątek miejski reprezentuje wartość 1.038,112.941 marek.

Odpowiedź ministra spraw zagranicz. na memoryał N. K. N.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

»Wiedeński Kuryer Polski« zamieszcza na miejscu naczelnem wczorajszego numeru następującą wiadomość:

Na memoryał, przesłany przez Naczelny Komitet Narodowy w dniu 3 czerwca br. c. i k. ministerstwu spraw zagranicznych, omawiający szereg aktualnych postulatów politycznych polskich, odpowiedział Jego Eksc., p. minister spraw zagranicznych, pismem z dnia 20 bm., w którem przedewszystkiem przyjmuje z podziękowaniem do wiadomości wyrazy uczuć patryotycznych, zawarte w memoryale. Po omówieniu poszczególnych punktów memoryału zaznacza pan minister: »Polacy w Austryi okazywali stale rządom Jego cesarskiej i królewskiej apostolskiej Mości lojalne zaufanie i nie mieli powodu tego żałować. Niech w obecnej historycznej chwili spoglądają z ufnością w przyszłość swoich losów. Możliwości rozwoju, który im był dany dotychczas, wzmogą się po szczęśliwej wojnie z pewnością wielokrotnie. Wielkie ofiary krwi i mienia, poniesione w tej wojnie dla ojczyzny stanowczo przyniosą owoce«.

Ewakuacya Warszawy.

Wiedeń, 24 lipca.

»N. W. Journal« donosi z Amsterdamu pod datą 22 bm.:

»O pochodzie sprzymierzonych na wschodnim froncie pisze »Daily Telegraph«:

Sama myśl o tem, że sprzymierzeni zaszli tak daleko, boli. Jeśli ofenzywa sprzymierzonych powiedzie się także nad Wisłą — a tego w rzeczy samej należy się obawiać — nie pozostanie rosyjskiemu naczelnemu wodzowi nic innego, jak cały front sprowadzić do linii prostej, **opuścić Warszawę i cofnąć się na linię defenzywną w głębi Rosyi.**

Byłoby niedorzecznością zaprzeczać, że **ten wynik oznaczałby dla Rosyan nieszczęście.** Nie wydaje się na łup wielkich prowincyj, jeśli jest się w możności niedopuszczenia do tego. Żadne komunikaty odmiennej treści nie mogą w tem nic zmienić, zwłaszcza, że sprzymierzeni potrafią wszelkie korzyści wyciągnąć ze swoich sukcesów.

Odwrót rosyjski w porządku.

Wiedeń, 24 lipca.

Korespondent wojenny »N. W. Journal« donosi z wojennej kwatery prasowej pod datą 22 bm.:

Nie da się zaprzeczyć, że odwrót rosyjski dotychczas dokonany został w dostatecznym porządku. Wojska nieprzyjacielskie stawiały się sprzymierzonym wciąż na nowo do oporu i, jak donoszono, doszło do zaciętych walk.

Mimo to **sprzymierzeni objęli już zachodni front Dęblina.** Zaczyna się tem samem nowa faza zwycięstw. **Przygotowane uprzednio stanowiska nieprzyjacielskie po obu stronach gościńca Radom—Puławy zostały przełamane,** a ponieważ linia kolejowa do Dęblina od kilku dni już pozostaje w ręku sprzymierzonych, **zostaje Rosyanom już tylko mozolny odwrót przez samą twierdzę.**

We wszystkich tych walkach mieli Rosyanie nie tylko jak najcięższe straty, lecz nadto pozostawiają wielu jeńców w naszem ręku. **Z jednego jedynego pułku dostało się do niewoli 2.700 ludzi.**

Zaniepokojenie w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lipca.

Depesza »Lokal-Anzeigera« donosi z Rygi, że wstawionych w plan ruchu kolejowego 14 pociągów nadzwyczajnych do Petersburga, znowu zniesiono, — widocznie dla braku wagonów. Z powodu tego miasto jest przepełnione. Mnóstwo zbiegów czeka na wyekspedyowanie. — Wśród Łotyszów i Rosyan panuje niesłychane podniecenie. **Prawie wszystkich obcokrajowców i wielu mieszkańców nadbałtyckich uwięziono.** W gimnazyach męskich ogłoszono odezwę dyrekcyi, oświadczającą, że na rozkaz głównokomenderującego ze względu, że nadzieja podjęcia nauki w roku szkolnym 1915 jest bardzo mała, doradza się rodzicom, by zapisywali swych synów do szkół we wnętrzu państwa.

Ewakuacya okręgu wileńskiego.

(Tel. wł. „N. Reformy".)

Wiedeń, 24 lipca.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Kopenhagi: Wedle telegramów, przybyłych tu z Petersburga, **okręg wileński opróżniony zostaje z ludności cywilnej. Dotąd usunięto już jedną trzecią ludności.**

Prasa rosyjska o fabrykacyi amunicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 24 lipca.

Przywódca kadetów Makłaków, w artykule w »Rieczy« przemawia za tem, by w Dumie usunąć na bok wszelkie kwestye polityczne, a skupić wszystkie siły dla zmobilizowania fabrykacyi amunicyi. »Riecz« zauważa, że można zmobilizować tylko tam, gdzie są dane podstawy do tego. Raczej należałoby mówić o organizacyi sił i w tym względzie zachowanie się polityczne gabinetu ma jak największe znaczenie.

»Nowoje Wremia« w sprawie Dumy dochodzi do tego samego zapatrywania i oświadcza, że Duma powinna ostro kontrolować zaniedbania władz. Zawsze pozostanie główną rzeczą sporządzanie karabinów maszynowych. Tym zaś, którzy tracą odwagę, którzy sądzą, że już za późno myśleć o organizacyi dla sporządzania amunicyi, — powiada Mienszikow — że nigdy nie jest zapóźno. Znaczenie Dumy spoczywa także w tem, że wobec wspólnego niebezpieczeństwa wszyscy instynktownie powinni się nawzajem wspierać. Należy się spodziewać, że Duma nie będzie traciła czasu na mowy, pozbawione odwagi.

W drugim artykule »Rieczy« ekonomista Tugan-Barranowskij proponuje, by w celu oświecenia ludu i spopularyzowania wojny zorganizować we wszystkich kołach wszystkich gubernij najinteligentniejszych włościan i inne koła inteligencyi w komisye okręgowe, objaśniać im stan rzeczy oraz kwestye amunicyi i środków żywności, i pozostawić im zorganizowanie walki z drożyzną.

Zboże rumuńskie na Węgrzech.

Wiedeń, 24 lipca.

»N. W. Jornal« donosi z Bukaresztu pod datą 21 bm.:

Ponieważ dowożenie wozami zboża, przeznaczonego na wywóz z Azugi do stacyi granicznej Predeal sprawiało trudności, zarządził minister robót publicznych wybudowanie kilku linij dowozowych do stacyi Predeal tak, że po ukończeniu ich można **codziennie dostawiać do Predealu po sto wagonów zboża eksportowego,** podczas gdy dotąd dostawiano tylko po 30 wagonów. Potrzebne prace dla tego rozszerzenia wywozu ukończone zostaną w ciągu dziesięciu dni.

Takie same zarządzenia poczyniono dla stacyi granicznej Palanki.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 24 lipca.

(Ag. tel. »Milli«). Główna kwatera donosi: Koło Aribumu dnia 20 bm. wieczorem nieprzyjaciel, rzuciwszy bomby, **próbował wykonać atak na bagnety na nasze lewe skrzydło, został jednakże przez nasz ogień zdziesiątkowany i powrócił do swych stanowisk.** Do rana podejmował on jeszcze trzy razy próby, które się **nie udały.** Spędziliśmy nieprzyjaciela aż do jego stanowisk, zadając mu wielkie straty.

Koło Sed-il-Bahr dnia 20 bm. po południu nieprzyjaciel **bezskutecznie** ostrzeliwał przez dwie godziny nasze lewe skrzydło. W nocy z dnia 20 na 21 bm. bombardował nieprzyjaciel nasze prawe skrzydło, posługując się rakietami i reflektorami z łodzi torpedowych. Nie uważaliśmy za wskazane odpowiadać na ogień.

W nocy z dnia 20 na 21 bm. baterye nasze koło Kum-Kale otworzyły niespodziewanie ogień na obóz nieprzyjacielski koło Sed-il-Bahr. **Ogień nasz wywołał wielkie eksplozye i pożar w nieprzyjacielskim składzie amunicyi.** Pożar trwał dwie godziny. Dnia 21 bm. bombardowaliśmy skutecznie obóz nieprzyjacielski i stanowiska artyleryi nieprzyjacielskiej koło Morto Liman. Nieprzyjaciel odpowiadał na ogień bezskutecznie.

Na froncie Irak nieprzyjaciel próbował dla pokrycia swej klęski podjąć demonstracyjne kroki siłami, któreśmy z łatwością odparli. Na innych frontach nic istotnego.

Kroki wojenne Włoch przeciw Turcyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 24 lipca.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Genewy:

Wedle telegramów paryskich dzienników, **Włochy mają wkrótce rozpocząć kroki wojenne.**

Przerwa w akcyi pod Dardanelami da się wytłomaczyć tem, że znajdujące się tam wojska czekają przybycia włoskich posiłków.

Salandra pozostawi Niemcom wyciągnięcie konsekwencyj z konfliktu włosko-tureckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 24 lipca.

Dzienniki włoskie w dalszym ciągu **starają się uzasadnić konflikt Włoch z Turcyą i przełamać niechęć szerokich kół włoskich do rozszerzania zobowiązań wojskowych Włoch.**

Wyrzuty francuskie pod adresem Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 24 lipca.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Genewy:

Paryski „Matin" w gwałtowny sposób napada na Rosyę. Twierdzi on, że **Rosya pod względem wojskowym doprowadziła sprzymierzeńców swoich do ruiny przez katastrofalną swoją porażkę.**

Francya została przez Rosyę po prostu oszukana.

Kłamliwe doniesienia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Wedle doniesienia Biura Reutera, sekretarz parlamentadny Mac Namara podał w Izbie gmin do wiadomości, że dnia 1 bm. na morzu Bałtyckiem **łódź podwodna angielska zatopiła okręt liniowy »Pommern«.**

Ze strony miarodajnej podają nam do wiadomości, że na morzu Bałtyckiem wogóle **żaden okręt wojenny niemiecki nie został przez nieprzyjacielską łódź podwodną zatopiony.**

Strajk oficerów w Hiszpanii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 24 lipca.

»Temps« donosi z Madrytu:

Strajk ogólny oficerów i marynarzy marynarki handlowej został urzędownie opublikowany. W Barcelonie i Bilbao położenie jest szczególnie groźne.

Ponowne egzamina w szkołach średnich.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Ponieważ w poszczególnych gimnazyach i szkołach realnych rok szkolny 1914/15 musiał się przedwcześnie zakończyć bez wyczerpania programu naukowego, a w niektórych klasach szkół średnich z powodu częstej zmiany nauczycieli ze względu na powołanie nauczycieli do służby wojskowej, wyłoniły się dla uczniów szczególne trudności, minister oświaty w rozporządzeniu, wystosowanem do wszystkich krajowych władz szkolnych, zezwolił, by uczniowie, którzy wśród takich okoliczności z jednego czy więcej przedmiotów obowiązkowych otrzymali złe noty, z początkiem przyszłego roku szkolnego mogli być dopuszczeni do **ponownego egzaminu z tych przedmiotów,** jeżeli inne warunki to usprawiedliwiają. Jeżeli ponowny egzamin wypadnie zadowalniająco, to uczeń taki otrzyma nowe świadectwo roczne, uprawniające go do przejścia do klasy wyższej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 24 lipca.

Rada ministrów.

Wiedeń. Pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Stürgkha odbyła się wczoraj po południu dłuższa rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy ministrowie.

Rozporządzenie w sprawie roślin strączkowych.

Wiedeń. Całkiem nieusprawiedliwione podrożenie roślin strączkowych w b. r. spowodowało rząd do usunięcia także roślin strączkowych z pod spekulacyi i wliczenia do tych środków żywności, których sprzedaż i używanie stoją pod kontrolą państwa.

»Wiener Ztg.« ogłasza dotyczące rozporządzenie całego gabinetu.

Przesyłki pocztowe dla jeńców w Serbii.

Wiedeń. W przyszłości do jeńców wojennych austro-węgierskich w Serbii będzie można wysyłać także pakiety pocztowe wedle przepisów ogólnie obowiązujących dla pakietów pocztowych, do jeńców wojennych. Używanej bielizny ani używanych części ubrań nie mogą takie pakiety zawierać.

Malwersacye w armii francuskiej.

Lyon. „Nouveliste" donosi z Paryża, że były płatmistrz wojskowy Desclaux, który za wielkie malwarsacye został uwięziony a później oddany do szpitala dla zbadania jego stanu umysłowego, został obecnie z sanatoryum odstawiony do szpitala, ponieważ uznano go za zdrowego. Będzie on niebawem zdegradowany i umieszczony w zakładzie karnym.

Ustawa amunicyjna w Anglii.

Londyn. Sprawozdawca parlamentarny „Daily News" podaje do wiadomości, że na podstawie umowy ustawa amunicyjna **nie wejdzie w życie dla Walii południowej.** Trybunał amunicyjny został wprawdzie utworzony, nie podejmie on jednakże czynności, jeżeli umowa będzie dotrzymaną.

Uwięzienie defraudanta.

Bern. Główny kasyer banku związkowego szwajcarskiego w Bazylei, który zdefraudował około dwa miliony franków, został uwięziony.

Cholera.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: Według sprawozdania z 22 b. m. stwierdzono bakteryologicznie następujące wypadki cholery azyatyckiej: 49 w jednej gminie pow. grodeckiego, 23 w czterech gminach pow. jarosławskiego, 13 w 2 gminach pow. jaworowskiego, 1 w pow. liskim, 7 w 1 gminie pow, przemyskiego, 2 w dwu gminach pow. rudeckiego, 52 w 4 gminach pow. Rawa Ruska, 44 w 3 gminach pow. Skole, 3 w 1 gminie pow. żydaczowskiego — w Galicyi, oraz jeden wypadek w Czerniowcach. Przy 36 wypadkach w jednej gminie w skolskiem idzie o jeńców wojennych z północnego terenu wojennego, zresztą o ludność miejscową.

SKŁADKI.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:
H. P. 4 K, zamiast mszy św. w rocznicę śmierci ś. p. męża; Klementyna i Aniela Gawrońskie 10 K, Mazanek M. 20 K, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. radcy dworu Patlewicza; Polański Jerzy 5 K, dr Bal Tadeusz 3 K, K. K. i J. C. 4 K, zamiast składki na wieniec; Schönfeld Irena 10 K ku uczczeniu pamięci Andrzeja hr. Potockiego; Wilczek Mieczysław (z zebranych) 12 K 27 h.

Na rodziny żołnierzy powołanych pod broń
złożyła w administracyi »Nowej Reformy« Haitlingerowa Natalia 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. porucznika Franciszka Wessely.

Na Legiony polskie
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy": Kremerowa M. 20 K (nie 7 K 20 h, jak w numerze 363 mylnie podano); Bauer Maksymilian 100 K (jako dwie raty); Kocemba Jan 2 K.

Dla sekcyi szpitalnej »Ligi kobiet«
złożył w administracyi »Nowej Reformy« Skracha Jerzy 10 K z festynu, urządzonego przez dzieci w Jaworznie.

Na fundusz kalek
złożyła w admnistracyi »Nowej Reformy« Gubczyńska Zofia 10 K.

Na Dar grunwaldzki
złożył w adminstracyi »Nowej Reformy« Krawczyk Artur 2 K.

Na odbudowę Gorlic
złożyła w Administracyi „Nowej Reformy": Rosenstock Sabina 100 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Poszukiwanie zaginionych.

Józef Dorosz, urzędnik poczt. z Buczacza, obecnie w Niepołomicach, prosi znajomych o wiadomość o rodzicach z Medwedowiec k. Buczacza, o siostrze, ofic. poczt., i bracie, nadstr. skarb. z Potoka Złotego. 4969 1 3

Aleksander Boczacki, rolnik z Wostałowic, p. Przemyślany, obecnie w szpitalu w Reichenbergu (Notspital II, Krüppelheim), poszukuje swej żony i 2 dzieci, którzy pozostali w Wostałowicach. Ktoby wiedział o nich, niech raczy donieść, za co mu z góry serdecznie dziękuję. 4962

Stefania Janowska, nauczycielka z Brzezinki, obecnie wraz z matką w Rozdole, poszukuje brata swego **Tadeusza,** jednor. ochot. 4953

Władysław Janicki, k. u. k. Aufseher Gruppe VI A, Festungsschlafzimmer, Kobierzyn, Kraków, poszukuje żony z dziećmi, **Karoliny, Zuzanny,** sióstr, i siostrzeńca **Zygmunta Jaszczyszyna,** wszystkich z Glinian, p. Przemyślany. 4904 3 3

Legionista Władysław Suchocki, 11 brygada sanitarna, poczta polowa 355, poszukuje swojej matki **Korneli Suchockiej** z Jarosławia. 4914 3 3

Marya Zawadzka z Konkolnik, zamieszkała obecnie w Łodygowicach (Galicya), poszukuje brata **Franciszka Nowotnego** z Raty obok Rawy Ruskiej. 4923

Jan Skrypczuk z Uhnowa (powiat Rawa Ruska), obecnie w Opawie, k. u. k. Reservespital „Marienanstalt", poszukuje rodziny. 4935

Antoni Kudyba z Wólki Tanewskiej pod Ulanowem, przy 90 pułku w Jarosławiu, obecnie w c. i k. szpitalu Bavorov (Barau, Czechy), poszukuje rodziców i żony. 4912

Poszukujemy Bena Wygody z Gródka w sprawie ciężko chorego brata (ojca) Leona. — Joanna Łukianowiczowa z Wyżnicy, Władysława Wygodówna z Horodenki. 4922

Legionista Jan Borsuk, obecnie w Krakowie, Fest.-Spital Nr 9, Objekt 1, poszukuje ojca **Michała** z Borysławia, oraz matki i rodzeństwa. 4915

Aleksander Riss, Żółkiew, poszukuje matki i siostry, które wyjechały z Żółkwi przez Lwów 2 września 1914. 4921

Sklepik korzenny
dobrzo prosperujący, zaraz do sprzedania. Długa 47. 4910 3 3

Mieszkanie
3 duże pokoje z balkonem, kuchnią, wodociąg, piwnica, komórka na węgle, I piętro, do wynajęcia. XXII. Dz., Mickiewicza 31. 4906 3 3

Przewyborny miód
deserowy i kuracyjny, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), zastępującą masło i mleko, wysyłam w 5 klg. blaszankach opłatnie za pobraniem po 10 K, Dr L. Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4792 830

Pomieszkanie
3 i 4 pokoje, ogrzewanie centralne, urządzone z wielkim komfortem, zaraz do wynajęcia. Biskupia l. 8. 4902 3 3

Ekonom
lat 38, poszukuje posady zaraz. Szkoła rolnicza, 18 lat praktyki, świadectwa chlubne. — Zgłoszenia: Dąbrowski, Maszkowice, p. Łącko. 4844 5 6

Wynajmę
poza pasem fortecznym dwór lub willę o pięciu pokojach, w zdrowem położeniu, z dobrą komunikacyą. Zgłoszenia ze szczegółami: **A. B.,** Zakopane, Żywczańskie 1301. 4920 3 3

E. Bincer
Budapeszt, Erzsebet-Kör 45/47
dostarcza płacht nieprzemakalnych na wozy, sterty i wagony; kupuje też używane worki z mąki. 4728 9 10

Rutynowana pomocnica
poczt.-telegraf., poszukuje natychmiastowej posady. — Zgłoszenia: poczta Żegiestów-Zdrój. 4968

Mężczyzna
lat 24, inteligentny, z praktyką biurowo-handlową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Energiczny" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4989 1 3

Emeryt kolejarz
lat 44, zdolny taryfista, szuka zajęcia w większem przedsiębiorstwie, (najchętniej naftowem). Zgłoszenia pod Władysław Maryanowicz, Choceń, ul. Oujezdska čis. 413. 4979 1 3

3, 4 lub 5 pokoi
wszystkie frontowe, z kuchnią, łazienką, elektr., zaraz lub od 1 października tanio do wynajęcia. Siemiradzkiego 15. 4950 1 3

2 pokoje
małe, bez przedpokoju, tanio do wynajęcia od sierpnia, ul. Piotra Michałowskiego 7, parter. Wiadomość na I piętrze. 4939 1 2

Udzielam lekcyi
języka angielskiego
pod przystępnemi warunkami. Mogę okazać dyplomy uniwersytetu londyńskiego i uniwersytetu oxfordskiego, oraz z metody Toussaint—Langenscheidt. Podręcznik do początków mój własny. — Helena Schmidt, ul. Librowszczyzna 5, I p. Zgłoszenia między 3—6 godziną. 4925 1 2

Magistrowie
(-erki), asystenci (-entki) i praktykanci (-ntki) farmacyi, mogący przyjąć posady lub zastępstwa, zechcą się zgłosić do „Biura pośrednictwa przy Tow. farm. „Unitas", Kraków, apteka szpitala św. Łazarza. 4973 1 3

Starszy, egzaminowany maszynista z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz. Zgłoszenia list. pod **Antoni Steinbach** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4974 1 3

Wille lub domek
kupię w Zakopanem. Zgłoszenia list. do kancelaryi adw. Dra H. Rappaporta, Kraków, ul. Stolarska. 4975 1 6

Osoba z wyższem wykształceniem udziela języka francuskiego i muzyki, podejmuje się również towarzyszyć na spacerach panienkom z inteligentnych domów. Krupnicza 22, I p., drzwi lewo. dla **M. W.** 4959 1 5

Potrzebny zaraz
mody pomocnik handlowy lub starszy praktykant. Zgłoszenia do firmy Teodor Sapiński, handel tow. korzennych i delikatesów w Wieliczce. 4978 1 6

Na hipoteki
do ulokowania kilka sum ma kanc. **Dra Franciszka Mussila,** Kraków, Karmelicka 15. 4960 1 3

Z powodu
zwinięcia cegielni
w Płaszowie
mam po bardzo przystępnej cenie **do pozbycia około 700.000 sztuk cegieł, maszynowej, zwyczajnej prasówki i podwójnie prasowanej.**
Bliższa wiadomość między godz. 12—2 przy ul. Wrzesińskiej l. 10, II p.
4970 1 3 **I. Rothirsch.**

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Tłuszcz Tevota
Olej gazowy do popędu motorów dostarcza skład firmy
Jan Godzicki
w Krakowie
przy ul. Dietlowskiej 30.
4869 2 5

3 lub 4 pokoje
pokój umeblowany z komfortem do wynajęcia od 1 sierpnia. Zwierzyniecka 11, II p. 4837 2 2

Szwajcarka Francuzka
z angielskim, poszukuje odpowiedniej posady stałej za skromnem wynagrodzeniem. — **M. Z.,** Andrychów-Dwór. 4830 3 3

Emerytowany
oficyant kolei państwowej, powracający z ewakuacyi, szuka odpowiedniego zajęcia. — **Choczyński A.** poste restante **Kraków.** 4926 2 3

Do wynajęcia
w domu, przy **ul. Floryańskiej l. 28,** na parterze **lokal sklepowy** z wystawą, oraz mieszkanie z 4 pokoi, kuchni i przedpokoju, nadające się także na biura.
Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Armhausa, ulica św. Marka 18. 4768 5 5

Pierwsza przez c. k. Radę szkolną kraj. uprawn.
Szkoła buchalteryi „Hermes"
Kraków, Floryańska 35
przyjmuje wpisy na kursa codziennie od 10—12 i 3—5. — Ceny niskie, Zarząd poleca na posady bezinteresownie. 4976 1 2

Staraniem i nakładem księgarni Maryana Hasklera w Stanisławowie (czasowo w c. k. Nadw. księgarni M. Perlesa, Wiedeń, I.), opuściły świeżo prasę w wysoce artystycznem wykonaniu:

2 Serye kart artystycznych 2
podług oryginałów **Leopolda Gottlieba** artysty-malarza i Legionisty

I. Brygada Legionów polskich

Serya I.
1) Józef Piłsudski, brygadyer (akwaforta).
2) Sosnkowski, podpułkownik (suchoryt).
3) Belina, rotmistrz, komendant I. dywizyonu kawaleryi I. brygady.
4) Śniadowski, rotmistrz artyleryi.
5) Litwinowicz, główny intendant brygady.
6) Juliusz Kaden, oficer sztabu I. brygady.

Serya II.
1) Sztab generalny I. brygady, Piłsudski, Sosnkowski, Sławek, Sieroszewski i inni (fragment).
2) Berbecki, kapitan, komendant 2 pułku I. brygady.
3) Grzmot, porucznik kawaleryi.
4) Sieroszewski Wacław, w kawaleryi Beliny.
5) Siemaszko, znany art. dramat.
6) Śmigły (Rydz), major, komendant 1 pułku, I. brygady.

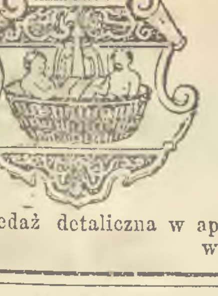
Cena jednej seryi (6 kart) K 1·—, z przesyłką pocztową K 1·10, polecone K 1·35, za pobraniem K 1·55. — Odsprzedawcom udziela się odpowiedniego rabatu. Nadsyłającym należytość za obie serye 2 K wprost do wydawcy nie liczy się przesyłki.

Karty artystyczne zamawiać i nabywać można:
U wydawcy: Maryana Hasklera, Wiedeń, III, Salmgasse 21.
W Administracyi „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego", Wiedeń, IX, Canisiusgasse 8—10.
W Filii Administracyi „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego", Wiedeń, I, Liliengasse I.
W c. k. Nadwornej Księgarni M. Perlesa, Wiedeń, I., Seilergasse 4 (boczna Grabenu).
W Księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.
We wszystkich księgarniach, znaczniejszych składach papieru i trafikach. 4787 3 10

Należy wszędzie wyraźnie żądać:
Kart Gottlieba z I. Brygady Legionów.

Towarzystwo Stolarzy
stow. zar. z ogr. por.
w Kalwaryi Zebrzydowskiej
poleca gotowe meble wyrobu swych członków, jako to: łóżka, szafy, komody, stoły, kredensy i t. p., oraz całe urządzenia, jak sypialnie i jadalnie. — Ceny umiarkowane, towar doborowy, z materyału dobrze wyschniętego. Cennik ilustrowany na żądanie.
Towarzystwo poszukuje spólników do otwarcia filii w większych miastach Galicyi w sposób bardzo korzystny, oraz kupuje materyał rznięty olszowy, bukowy, dębowy i sosnowy grubości 13, 20, 27, 33, 40, 52, 80 mm. 4798 3 6

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych)
z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1,** ma w swoich magazynach na składzie wszystkie **artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania,** nadto dostarcza **węgla, nafty, olejów maszynowych, nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych, cementu, eternitu papy itd. Cenniki na każde żądanie! — Ceny hurtowne!** 4881 2 2



Woda dyetetyczna, kwaśna
Badeńskie źródło
„PEREGRIN"
Najznakomitsza woda lecznicza stołowa, o najczystszym smaku, doskonała z winem i sokami owocowymi.
Generalne zastępstwo na Galicyę:
„PHARMA" Mag. B. Jawornicki Ska z ogr. odpow.
Kraków, Długa 5.
Sprzedaż detaliczna w aptekach, składach aptecznych i handlach wód mineralnych. 4993 1 2

Ważne dla Rymanowa, Iwonicza, Krosna i Sanoka.
Sprzedaję **papę dachową** i wszelkie gatunki **gwoździ** w moim składzie w Rymanowie z fabryk, których zastępstwo objęłam.
Katarzyna Litwiniszynowa w Rymanowie. 4964 1 5

WPISY NA NOWE KURSA
w koncesyonowanej **Szkole buchalteryi**
Stanisława Burnatowicza
w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p. — już się rozpoczęły.
Początek nauki dnia 5-go sierpnia 1915
Zarząd szkoły poleca swoich P. T. uczniów bezpłatnie na posady. — P. T. Panie i Panowie, którzy się już wpisali lub naukę przerwali, zechcą się zgłosić ustnie lub pisemnie **najdalej do 1 sierpnia b. r.** W razie niezgłoszenia się zostaną wykreśleni z ewidencyi. 4927 2 2

Firma **Ludwik Aksmann** obecnie
Szewska 10
4724 3 3
zastępstwo maszyn do pisania i przyborów do tychże, zakład przepisywania i powielania, oraz wzorowa szkoła pisania na maszynach.

Nawozy sztuczne
a mianowicie:
Żużle Thomasa, Superfosfaty, Wapno mielone, Sole potasowe
wysyła w ładunkach wagonowych
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.
4719 4 0

Młody człowiek
z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje zajęcia w domu handlowym lub agencyjnym. Zgłoszenia pod **H. S. 43** przyjmuje administr. „N. Reformy", 4940 2 3

Do wynajęcia
przy ul. Floryańskiej 24
(dom pod „Trzema Dzwonami")
każdego czasu 5 pokoi z przynależnościami, II piętro.
Wiadomość u stróża lub u właściciela domu, ulica Łobzowska l. 16. 4676 5 5

Udzielam
lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4780 7 0

Okazyjnie do sprzedania!
kocioł duży, 200—300 litr. wraz z piecem, przydatny dla masarzy, cukierników, pralni i t. d., oraz maszyna do wyciskania owoców i prasa do kopiowania. Ul. św. Jana l. 18, II p. 4934 2 3

Dobrze poleconego
magistra farmacyi
poszukuje od 15 sierpnia lub wcześniej, apteka „pod Koroną" **Juliusza Drancza w Bielsku.** Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae. 4898 3 3

Z miast galicyjskich
zgłosić się zechcą do nas firmy spożywcze o **wyłączną sprzedaż** między wojskiem a cywilną ludnością artykułu bezkonkurencyjnego. — Biuro informacyjne Hieronim Weiss i Ska w Krakowie, ul. Smoleńsk 16. 4879 3 3

ZAKOPANE
„Liljana"
Pokoje z utrzymaniem od 7 kor. Rozsiewane wieści o braku żywności i trudności przyjazdu do Zakopanego są nie prawdziwe. 4874 5 5

Dobra kucharka
umiejąca także pięknie prać i prasować, potrzebna zaraz. Wiadomość: ul. Dunajewskiego l. 6, I p., mieszkanie Nr 7. 4880 3 3

Uczenica konserwatoryum
udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 15 0

Potrzebny
egzaminowany maszynista, obeznany z obsługą kotłów i maszyny parowej o sile 100 koni, z obsługą motorów elektrycznych, światła elektrycznego i sztucznego chłodzenia. Zgłoszenia listowne pod **„Browar"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4871 2 3

Ładne mieszkania
słoneczne, z całym komfortem, z 4, 3 i 2 pokoi do wynajęcia zaraz. Ul. Karmelicka przedłużona l. 208, obok stacyi tramwaju przy parku Krakowskim. Właściciel obecny na miejscu między 5—6 po południu. 4120 10 10

Czekolady
z pierwszych czeskich fabryk po przystępnych cenach, z dostawą do każdej stacyi kolejowej dostarczy S. Koerbel, Kraków, ul. Józefa 8 4454 10 10

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, płacąc najwyższą cenę. — **J. Cyankiewicz,** ul. Sławkowska 24. 3574 10 10

Samuel Fett
w Rzeszowie
dostarcza najtaniej białego wapna skalistego, gipsu sztukaterskiego i alabastrowego, najlepszej dachówki Union, cementu portlandzkiego, papy dachowej. Cenniki na żądanie odwrotnie i opłatnie. 4919 3 3

Gorzelnik
Dublańczyk, z 20-letnią praktyką, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia: Hrankowski H., Pardics, Węgry. 4545 3 3

Poszukuje się
dzierżawy domu lub folwarku z ośmioma do dwudziestu morgami uprawnego gruntu, o ile możności w pobliżu Krakowa. Klementyna Marczewska, Kraków, ul. św. Filipa l. 8, II p. 4951 2 2

Pomocnica pocztowa
poszukuje posady. Wiadomość u p. Baruckiej. Siedliska koło Dynowa. 4378 3 3

Do droguery
wstąpi na praktykę ukończony czteroklasista. Józef Łopatka, Wojnicz. 4882 3 3

Paraskowicza wetef.
środki odżywiające i tuczące dla bydła w Agencyi handlowej, Kraków, Podzamcze 20. 4556 3 3

Urządzenie
do szkółki freblowskiej (ławeczki, stoły etc.) do sprzedania. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 4518 14 0

Kucharki
à la kucharz szukają odpowiedniej posady we dworze lub w menaży oficerskiej od 1 sierpnia. Posiadają dłuższe świadectwa z wyższych domów. Wiadomość w biurze Jadwigi Strzałkowskiej, Kraków, ulica Gołębia 14, I. 4843 3 3

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2588.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych.
21 55 0

Wydzierżawię
zaraz realność w obrębie Krakowa, z polem lub ogrodem. Zgłoszenia list. pod **O.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4952 2 8

Do wynajęcia tanio
2 pokoje, przedpokój, kuchnia i łazienka, Rakowicka 4. 4795 3 3

Psa myśliwskiego
zgrabnego, nie dużego, wytrawnego na ptactwo i zwierzynę kupię zaraz za przystępną cenę. Zgłoszenia z podaniem zalet i ostatniej ceny pod **J. Szałajski** poste rest. Kraków, za okazaniem przepustki. 4813 5 5

2 automobile
używane, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość w Garażu, ul. Biskupia 13. 4811 5 6

Pokoje umeblowane
na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 14 0

Słuchacz IV r. politechniki
przyjmie na czas wakacyj lekcye z matem. i geometryi wykreśl. w zakresie szkół średnich. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy pod **4500.** 4500 5 0

! Koks gazowy !
10 wagonów koksu gazowego, I-ma jakości do natychmiastowej sprzedaży ma Zarząd gazowni w Szczakowej. 4875 3 6

Zbiór grzybów
prawdziwych wezmę w dzierżawę, w większym lesie, w pobliżu Krakowa, obfitującym przeważnie w prawdziwe grzyby, mającym dobrą komunikacyę kolejową. Zgłoszenia z dokładnym opisem grzybostanu, obszaru, miejscowości i warunków pod St. Dalewski poste rest. Kraków, za okazaniem legitymacyi. 4814 55

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 r. L. 1100/mob. Magistrat ogłasza

taryfę maksymalną

t. j. ceny najwyższe, po których następujące artykuły, niezbędne do codziennego utrzymania, sprzedawać wolno. — Taryfa ta, nie wykluczająca sprzedaży po niższych cenach, obowiązuje w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

	K h
*) Mąka pszenna Nr 0 (czysta bez domieszki):	
za 100 kg. bez worka	95.—
za 1 kg.	1.—
Mąka pszenna do gotowania:	
za 100 kg. bez worka	85.—
za 1 kg.	—.90
Mąka pszenna chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	78.—
za 1 kg.	—.84
Mąka żytnia chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	70.—
za 1 kg.	—.76
Mąka jęczmienna:	
za 100 kg. bez worka	65.—
za 1 kg.	—.70
Mąka kukurydzana:	
za 100 kg. bez worka	58.—
za 1 kg.	—.64
Grysik kukurydzany:	
za 100 kg. bez worka	60.—
za 1 kg.	—.66
Bułka warszawska na wodzie à 35 gramów	—. 4
Chleb za 70 gramów	—. 5
Jaja, sztuka	—.12
Jaja, kopa	6.80
**) Mięso pierwszej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	4.88
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	3.52
Mięso drugiej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	4.20
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	3.12
Mięso trzeciej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	3.40
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	2.52

	K h
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica, kotlety i szynka, za 1 kg.	4.—
b) łopatka i boczek, za 1 kg.	3.52
Szynka wędzona surowa w całości, za 1 kg.	4.40
Szynka gotowana krajana na części, za 1 kg.	7.04
Kiełbasa surowa siekana, za 1 kg.	3.—
Kiełbasa krajana wędzona, za 1 kg.	4.60
Kiełbasa siekana wędzona, za 1 kg.	4.08
Wędzonka surowa, za 1 kg.	4.08
Wędzonka gotowana, za 1 kg.	4.28
Sardelki, sztuka	—.20
Kiełbaski wiedeńskie sztuka	—.20
Słonina, za 1 kg.	4.28
Smalec, za 1 kg.	4.96
Kurczęta średniej wielkości, sztuka do	1.60
Kurczęta większe, sztuka do	2.40
Cukier: w głowach za 100 kg.	83.—
kostkowy w paczkach, za 100 kg.	87.—
w głowie, za 1 kg.	—.88
rąbany z głowy, za 1 kg.	—.90
w kostce, za 1 kg.	—.92
Nafta: za litr	—.62
Sól kamienna, za 1 kg.	—.22
Sól warzonkowa, za 1 kg.	—.28
Węgiel kamienny w składach, za 1 cetnar cłowy	1.20
Węgiel kamienny dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu, za 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
***) Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—.03
„ „ za 10 pudełek	—.24
„ „ za 100 pudełek	2.20

Uwaga: Ceny wyżej wymienione za 100 kg. odnoszą się do sprzedaży przez agentów, względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 kg. obowiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze, w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 kg ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak ¼ kg.

***) Każdy kupiec jest obowiązany sprzedać żądaną ilość zapałek.

Przekraczający tę taryfę, lub też wzbraniający się sprzedać żądany towar, podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe; nadto towar ulegnie konfiskacie.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III b. Magistratu (gmach Magistratu, oficyna od głównego wejścia na prawo, III piętro) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają, lub też wzbraniają się sprzedać żądany towar.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży, w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu, względnie Filia w Podgórzu, w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obwieszczenie ogłoszone przez Magistrat z dnia 22 maja 1915 r. L. 4293 III a. 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 2 lipca 1915 r.

Od lat 30 istniejący
przy pryncypalnej ulicy handel towarów korzennych, delikatesów i win wraz z pokojami do śniadań i restauracyą, tudzież konsensem na wyszynk napojów spirytusowych, bardzo dobrze prosperujący, z powodu słabości właściciela jest do odstąpienia pod przystępnemi warunkami. Nieanonimowe zgłoszenia tylko listowne pod „handel delikatesów" przyjmuje Administr. „N. Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 4625 6 8

Do wynajęcia
przy ul. Blich, l. 4.
1 pokój, kuchnia i przedpokój na I p.
Oddzielne pokoje na IV piętrze. 3129 51 0

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski